MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA

WTOREK
11 października 1949 r.
ROK IV. Nr 280 (1049)

SŁOWO POLSKIE

DZIS 6 STRON
CENA 5 zł
WYDANIE A

Administracja, bojówki, policja, kler i wojsko — w akcji wyborczej

Lewica w Austrii wzmocniła swe pozycje

»Partia Ludowa« straciła absolutną większość

WIEDEŃ (PAP). — Centralna komisja wyborcza zakończyła obliczanie głosów, złożonych we wszystkich okręgach wyborczych w Austrii.

W wyniku wyborów mandaty parlamentarne rozdzielone zostały w sposób następujący:

Blok lewicy — 5 mandatów (w dotychczasowym parlamencie komuniści mieli 4 mandaty), austriacka partia socjalistyczna — 67 mandatów (dotychczas 76), austriacka „Partia Ludowa" — 77 mandatów (dawniej 85). Związek Niezależnych — 16 mandatów.

Obie partie rządowe straciły więc część mandatów, natomiast blok lewicy nie tylko zachował, lecz umocnił swoje pozycje.

Austriacka „Partia Ludowa" utraciła posiadaną dotąd większość absolutną.

W czwartym okręgu wyborczym Wiednia, wybrany został przewodniczący komunistycznej partii Austrii, Johan Koeplenig.

W wyborach do tzw. Landtagu Wiednia, blok lewicy uzyskał 7 mandatów, czyli o 1 mandat więcej, niż w r. 1945

Pierwsza analiza rezultatów wyborów w Austrii prowadzi do następujących wniosków:

Blok lewicy zwiększył swój stan posiadania z 4 mandatów na 5. W roku 1945 na blok lewicy padło 174 tysięce głosów, a w obecnych wyborach — 213 tysięcy.

Blok lewicy prowadził kampanię wyborczą w niezwykle trudnych warunkach. Władze austriackie i władze okupacyjne mocarstw zachodnich uniemożliwiały blokowi lewicy prowadzenie agitacji wyborczej. Bojówki urządzały napady na wiece działaczy postępowych, a kler katolicki koncentrował swe wysiłki w walce z postępowymi kandydatami.

Mimo to blok lewicy osiągnął sukces wyborczy.

WIEDEŃ. — W poszczególnych okręgach wyborczych Wiednia ujawniono próby sfałszowania wyniku wyborów. Wyborcom w tych okręgach wręczono zamiast pustych kopert — koperty, zawierające kartki z nazwiskami kandydatów „Austriackiej Partii Ludowej", względnie Austriackiej Partii Socjalistycznej.

W 10 rejonie Wiednia funkcjonariusze partii socjalistycznej głosowali za wyborców znajdujących się w domach starców.

W poszczególnych okręgach wyborczych, przedstawiciele partii rządowych uprawiali agitację w samych lokalach wyborczych, wbrew podstawowym zasadom ordynacji wyborczej.

Wybory odbyły się, w atmosferze prowokacji aktów terroru przeciwko zwolennikom bloku lewicy, t. j. komunistom i lewicy socjalistycznej.

W licznych miastach i osiedlach Styrii (angielska strefa okupacyjna) od wczesnego ranka defilowali po ulicach zwolennicy partii rządowych, uzbrojeni w pałki gumowe i kije.

200 chuliganów z austriackiej partii socjalistycznej dokonało w samym dniu wyborów napadu na jeden z rejonów komitetów partii komunistycznej w Wiedniu.

DZIECI RADZIECKIE W OGRÓDKACH JORDANOWSKICH DARZĄ GŁĘBOKIM PRZYWIĄZANIEM SWE WYCHOWAWCZYNIE

Średniowieczne tortury

stosuje wobec patriotów policja grecka

MOSKWA (PAP). — Na odbywającym się w Atenach procesie 38 patriotów, ujawnione zostały fakty, świadczące o potwornych metodach stosowanych przez policję monarcho - faszystowską w toku dochodzenia policyjnego.

Wbrew wysiłkom trybunału orzekającego który usiłował sterroryzować oskarżonych, dając im do zrozumienia, że demaskowanie metod policyjnych może wpłynąć niekorzystnie na wymiar grożącej im kary, oskarżeni Barbunakis, Georgios, Jonidis i inni zeznali, że w toku dochodzenia prowadzonego przez „wydział specjalny" policji w Pireusie, zmuszono ich przy pomocy tortur do podpisania zeznań, w których nie było ani słowa prawdy.

Oskarżony Kirjakukis stwierdził, że po poddaniu go torturom podpisał protokół przesłuchania, nie wiedząc nawet co w tym protokóle napisano.

30 tys. inwalidów

znajdzie zatrudnienie w okresie planu 6-letniego

WARSZAWA. (PAP) Powołana niedawno przez Naczelną Radę Spółdzielczą — Centrala Spółdzielni Inwalidów przejęła już wszystkie przedsiębiorstwa istniejącej dotychczas Spółdzielni Inwalidów Wojennych i jest w trakcie przejmowania warsztatów pracy Centralnego Komitetu Opieki Społecznej oraz przedsiębiorstw pozostających pod zarządem Związku Inwalidów Wojennych. Centrala Spółdzielni Inwalidów ma za zadanie zatrudnienie i aktywizację inwalidów wojennych i inwalidów pracy.

Projekt planu 6-letniego Centrali Spółdzielni Inwalidów przewiduje, iż w r. 1955 w spółdzielniach inwalidzkich zatrudnionych będzie po nad 30 tys. inwalidów, z czego większość w zakładach produkcyjnych, reszta zaś w zakładach handlowych, kioskach i zakładach usługowych. Do końca 1955 r. projektuje się uruchomienie 1.250 . inwalidzkich zakładów wytwórczych, 230 zakładów usługowych, 10 pralni, 50 zakładów fryzjerskich. Roczna wartość usług spółdzielni w końcu planu 6-letniego wyniesie około 29 miliardów zł

SED i CDU obradują

nad sytuacją polityczną kraju

Kierownictwo partii akceptuje sprawozdanie Grotewohla w sprawie utworzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zleca Biuru Politycznemu SED, określenie stanowiska partii wobec expose rządowego.

BERLIN. — Pod przewodnictwem Otto Nuschke odbyło się w Berlinie posiedzenie kierownictwa CDU w strefie radzieckiej, na którym omówiono aktualną sytuację polityczną.

Po wnikliwej dyskusji powzięto następującą uchwałę: Otto Grotewohl złożył szczegółowe sprawozdanie polityczne, w którym przedstawił przebieg rozmów w sprawie utworzenia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie.

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się posiedzenie kierownictwa SED.

Manifestacja

w Szanghaju

PEKIN (PAP). — 8 bm. odbyła się w Szanghaju olbrzymia manifestacja z okazji utworzenia chińskiej republiki ludowej i jej rządu centralnego.

Udział w manifestacji wzięło ponad milion osób.

Manifestanci, maszerujący w czterech kolumnach nieśli tysiące sztandarów, plakatów, transparentów.

Wielki wiec na Trafalgar Square

Zerwiemy pakt atlantycki

— mówi Harry Pollitt w Londynie

LONDYN. (PAP) Na Trafalgar Square w Londynie odbył się wiec przedwyborczy angielskiej partii komunistycznej.

Sekretarz generalny angielskiej partii komunistycznej Harry Pollitt scharakteryzował podstawowe zasady polityki partii komunistycznej i potępił politykę rządu labourzystowskiego, zdążającego do ostatecznego podporządkowania Anglii Stanom Zjednoczonym.

Uratować naród angielski może jedynie zasadnicza zmiana na brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pollitt wezwał robotników do czynnej akcji w obronie ich stopy życiowej przez wzmożenie demonstracji politycznych oraz strajków.

Burzliwe oklaski były odpowiedzią na słowa Pollitta, który stwierdził, że komunistyczna partia Anglii dąży do współpracy z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Komunistyczna partia Anglii domaga się zmniejszenia wydatków zbrojeniowych, zaprzestania zbrodniczej wojny przeciwko ludowi malajskiemu oraz wycofania wojsk angielskich z Hong-Kongu.

Zerwiemy agresywny pakt atlantycki i zatroszczymy się o to, aby siłę Anglii wykorzystać dla wzmocnienia ONZ a nie dla podważania jej organizacji, jak to czyni się obecnie pod kierownictwem Bevina — zakończył Pollitt.

Powstają nowe szkoły — rośnie produkcja rolna

Zobowiązania chłopów

przed zjednoczeniem stronnictw ludowych

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju napływają wiadomości o podejmowanych przez chłopów różnych gmin i grom nad nowych zobowiązań dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia stronnictw ludowych, wykonania konkretnych prac gospodarczych, kulturalno - oświatowych i organizacyjnych.

Wśród zobowiązań, powziętych przez chłopów woj. lubelskiego uwagę zwraca zobowiązanie chłopów z gminy Cyców. Postanowili oni dla uczczenia Kongresu wykończyć budowę domu na szkołę powszechną we wsi Cyców oraz postawić 2 inne budynki szkolne, dostarczyć 270 ton ziemniaków dla miast w okresie jesieni, zwieźć kamień na budowę drogi bitej, wykonać remont dróg i mostów na terenie gminy, wykopać rowy melioracyjne, założyć 200 nowych głośników radiowych oraz zebrać z dobrowolnych składek 70 tys. zł na budowę „Domu Chłopa" w Warszawie.

Podejmując te zobowiązania chłopi gminy Cyców wezwali do współzawodnictwa w pracach dla uczczenia kongresu zjednoczenia stronnictw ludowych wszystkie gminy w pow. chełmskim.

* * *

Zobowiązanie dla uczczenia zjednoczenia stronnictw ludowych podjęły również wsie w woj. kieleckim. M. in. chłopi ze wsi Drugnia pow. Busko uchwalili wspólnie zwieźć materiały budowlane na fundamenty pod budynek szkolny i zwiększyć o 10 proc. wydajność z 1 ha w roku gospodarczym 1949-50.

Przez zwiększony wkład pracy, rolnicy ziemi szczecińskiej postanowili uzyskać wyższe plony w produkcji rolnej i zwiększyć stan pogłowia zwierząt.

Terror policyjny

w Algerze

PARYŻ. (PAP) Do Paryża nadeszła wiadomość o nowych represjach policyjnych w Algerze.

Pod pretekstem aresztowania dezertera, kilka oddziałów żandarmerii napadło na osadę Sidi-ali-bu-nab w Kabylii, plądrując mieszkania tubylców. Ponad 1000 mieszkańców osady uciekło.

Powstaną nowe fabryki

W planie 6-letnim trzykrotnie wzrośnie produkcja przemysłu maszynowego

WARSZAWA (PAP). — Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego inż. Eugeniusz Misiurewicz udzielił red. gospodarczemu PAP wypowiedzi na temat wzrostu produkcji w zakładach podległych CZP Maszynowego w okresie planu 6-letniego.

Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego obejmuje około 100 fabryk w następujących działach produkcji: przemysł obrabiarkowy, narzędziowy, maszyn i narzędzi rolniczych, maszyn włókienniczych oraz przemysł precyzyjny, optyczny i odlewniczy.

W okresie planu 6-letniego przewidziany jest trzykrotny globalny wzrost produkcji zakładów podległych CZP Maszynowego, w stosunku do produkcji tegorocznej. W ten sposób osiągniemy przeszło dwukrotnie większą produkcję od przedwojennej.

Zamierzenia te zrealizowane zostaną przede wszystkim przez wybudowanie kilkunastu nowych zakładów we wszystkich branżach jak również dzięki dobrze rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa i racjonalizacji.

Dotychczasowe metody techniczne zostaną unowocześnione przez szerokie wykorzystanie doświadczeń Związku Radzieckiego, co wpłynie na podniesienie wydajności pracy i jakości produkcji, przy równoczesnym zmniejszeniu fizycznego wysiłku robotnika.

150 barów mlecznych

czynnych będzie w 1950 r,

WARSZAWA (PAP). — W celu umożliwienia ludziom pracy spożycia taniego, smacznego i zdrowego śniadania lub podwieczorku, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich organizuje w całym kraju sieć popularnych barów mlecznych.

W tej chwili w całym kraju czynnych jest ok. 50 barów mlecznych, które wszędzie cieszą się dużym powodzeniem.

Ponieważ dotychczasowa ilość barów mlecznych w małym tylko stopniu zaspokaja potrzeby ludności pracującej, CSMJ planuje znaczną rozbudowę ich sieci. Jeszcze w tym roku w wielu miastach i miasteczkach oddane będą do użytku nowe bary mleczne.

Poważny rozwój sieci barów mlecznych nastąpi w przyszłym roku. Według planu CSMJ do końca 1950 roku czynnych będzie w całym kraju co najmniej 150 barów.

Inowacją, wprowadzoną obecnie we wszystkich barach, są popularne śniadania i podwieczorki w cenie 50 zł.

Nie będzie zmian czasu

WARSZAWA (PAP). — W dn. 8 bm. weszła w życie uchwała Rady Ministrów, ustalająca, że na całym obszarze państwa stosuje się czas środkowo - europejski bez zmian w ciągu roku. Na podstawie tej uchwały, w przyszłości nie będzie wprowadzany — jak dotychczas — czas letni i zimowy. Czas środkowo-europejski, obowiązujący obecnie stosowany będzie również latem. Zmiana wprowadzona od 2 bm. jest ostatnia.

1139,40 m. na minutę

leciał gołąb Śliwińskiego

TORUŃ. Zebraniem 150 toruńskich hodowców gołębi pocztowych, hodujących ponad 5 tys. gołębi, zakończono w dniu 9 bm. sezon lotów. Podczas zebrania 33 hodowcom wręczono wartościowe nagrody i dyplomy. Cenną plakietę najstarszego hodowcy gołębi pocztowych na Pomorzu otrzymał ob. Kiechowski.

W wyniku lotów pierwsze miejsce zdobył gołąb pocztowy ob. Śliwińskiego, który na trasie Toruń — Żychlin uzyskał przeciętną szybkość 1139,40 m na minutę.

W ŚWIETLE DNIA

Więź polska przed Kongresem

Na zgromadzeniach, odbywających się w całym kraju przed zjednoczeniem stronnictw ludowych, mszy chłopskie podejmują zobowiązania przedkongresowe. Obejmują one budowę dróg i mostów otwieranie szkół i ośrodków zdrowia, zakładanie świetlic i bibliotek, likwidację analfabetyzmu i organizację kursów rolniczych.

Podobne zgromadzenia odbywają się również w miastach Dolnego Śląska. Biorą w nich udział nie tylko ludowcy. W wiecach uczestniczą masowo także PZPR-owcy. Jedna wola ożywia bowiem cały lud polski: wola wyplenienia z jego szeregów kombinatorów, politycznych, wysługujących się reakcji i spełniających dywersyjne zadania — oraz wyprowadzenia wsi polskiej na szeroką drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Chłop na przestrzeni pięciu lat naszej niepodległości nabrał głębokiego przekonania, że jedynym jego sojusznikiem w walce o władzę w kraju, o wyrugowanie obszarnika z dworu, o ograniczenie wpływów rozpolitykowanego kleru, o upowszechnienie oświaty, o oczyszczenie samorządu gminnego z elementów pasożytniczych — był robotnik. Chłop widzi także, że przez czas utrwalania się stagnicznych przez siebie zdobyczy stoi przy nim nieodstępnie tenże towarzysz walki.

Pomoc oddana przezeń chłopu była wyjątkowo cenna. To okazane zostało w trzynej i uciążliwej walce o odzialywanie mas ludowych na życie Państwa.

* * *

Ciężar wysiłku, który klasa robotnicza wzięła na swe barki w przededniu swego zjednoczenia, wzmocnił siły kraju. Za jej przykładem idzie teraz lud wiejski, by przed kongresem o ezspalszym stronnictwa ludowe, wykonać chłopskimi ramiony zadania dla przyszłości Polski równie ważne.

Fakt, że w tej doniosłej dla siebie chwili chłopi spotykają u swego boku ludzi z innej organizacji politycznej, stanowi piękny wyraz sojuszu robotniczo - chłopskiego. Robotnik pomagający wyjść ze stanu zacofania, podnieść się kulturalnie, zbogacić obywatelską świadomość ludu i włączyć go do szeregów idących ku światłu i lepszemu życiu — to wiesnij niż jej sojusznik. To współwtórzy lepszej doli wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Nie zapomni o tym chłop — i zapamięta to cały naród.

Kształcimy ekonomistów i planistów

Kuźnia kierowniczych kadr planowania gospodarczego

W związku z przemianowaniem Szkoły Głównej Handlowej na Szkołę Główną Planowania i Statystyki i wrzinaną z tym przebudową programu nauczania, agencja publicystyczna „API" zwróciła się do prof. Czesława Nowińskiego, rektora szkoły, z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Jaki jest stosunek Szkoły Głównej Planowania i Statystyki do byłej Szkoły Głównej Handlowej?

— Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 sierpnia 1949 r. Szkoła Główna Handlowa została upaństwowiona, przemianowana i przebudowana. W wyniku tej przebudowy powstała Szkoła Główna Planowania i Statystyki, dostosowana do potrzeb naszej gospodarki, rozwijającej się w kierunku socjalizmu. SGPS ma być centralną akademicką uczelnią ekonomiczną.

— Jakie są zadania Szkoły Planowania w zakresie wychowania fachowych kadr ekonomicznych?

— W gospodarce Polski Ludowej potęguje się z każdym dniem rola i znaczenie świadomego, naukowego, planowego kierowania życiem gospodarczym. Stąd stale rosnące zapotrzebowanie na kadry wysoko kwalifikowanych ekonomistów - planistów, rozumiejących procesy gospodarcze i prawa rozwojowe.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki ma być właśnie kuźnią kierowniczych kadr planowania gospodarczego i statystyki. Już za trzy lata opuszczą mury uczelni setki absolwentów, którzy pracować będą w większych fabrykach, zjednoczeniach centralnych, zarządach, centralach handlowych, bankach, GUS, resorcie ministerialnym i Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Planujemy wy kształcenie w ciągu najbliższych trzech lat około 600 — 700 ekonomistów. Roczna ilość absolwentów wzrośnie w latach następnych.

— Czy Szkoła Główna prowiduje specjalizacje studiów?

— Tak. Szkoła nasza posiadać będzie już w roku bieżącym 4 wydziały: planowania przemysłu, planowania handlu, planowania finansowego i statystyki.

W ostatnim roku trzechletnich studiów studenci będą mogli obrać w ramach poszczególnych wydziałów węższe jeszcze kierunki specjalizacji.

— Słuchaczami, z którymi rozmawiałem, wyrażają obawę, że studia będą suche, technicz ne. Czy te obawy są słuszne?

— Jest to oczywiście, nie porozumienie. Szkoła kształci nie rachmistrzów, lecz planistów. Kadry planujące, a w szczególności kierownicze kadry planujące, muszą dobrze rozumieć życie gospodarcze, wzajemne powiązanie zjawisk ekonomicznych, ich związek ze zjawiskami politycznymi, prawa rozwoju gospodarki. Stąd szczególny nacisk w programie szkoły na przedmioty ogólno - ekonomiczne, na teorię ekonomiczną kapitalizmu i socjalizmu, na teorię planowania, teorię statystyki, ekonomikę poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, a także na przedmioty ogólno - filozoficzne.

— Czy tak poważne studia zmieszczą się w trzech latach nauki?

— Muszą się zmieścić, gdyż Polska potrzebuje jak najwięcej kierowniczych kadr planujących. Aby wykształcić ludzi naprawdę kwalifikowanych, obostrzymy rygory. Wykłady i ćwiczenia są obowiązkowe. Częste kolokwia pozwolą sprawdzeniu postępów, przy egzaminie nie będzie chyba potrzeby pobłażania, studenci rozwiną formy nauki szeroko i współzawodnictwa.

Uczelnia będzie od swych wychowanków wymagała nie tylko dobrej teoretycznej znajomości marksizmu - leninizmu i ekonomii politycznej, ale i postawy socjalistycznej, postawy budowniczych nowego ustroju, czynnych społecznie i uświadomionych politycznie.

Przy tak dużych wymogach nie możemy zgodzić się na łączenie studiowania z pracą zarobkową. Uniknięty tego dzięki szerokiemu stosowaniu stypendiów, bezpłatnym obiadom i bursom akademickim.

— Jakie są wyniki egzaminów wstępnych na 1 rok studiów?

— Egzaminy nie są całkowicie zakończone. Dotychczasowe wyniki pozwalają pozytywnie ocenić skład społeczny studentów 1 roku. Dzieci robotników i chłopów, drobnych i średniorolnych, stanowią 69 proc. Procent ten wzrośnie jeszcze na podstawie rekrutacji kandydatów z Górnego Śląska.

— Czy szkoła stawia sobie zadania tylko w zakresie nauczania?

— Akademiska szkoła wyższa, która nie uprawia intensywnej pracy naukowej, skazana jest na uschnięcie. Nastawiamy się na pracę naukową i to ściśle powiązaną z praktyką życia gospodarczego (podobnie jak i nauczanie będzie powiązane z praktyką instytucjach gospodarczych).

Szkoła ma być poważnym ośrodkiem badań ekonomicznych. Ale to jest osobny duży temat. Podkreślę tylko, że za dwa lata uruchomiony będzie 4-ty rok studiów, specjalnie poświęcony przygotowaniu przyszłych pracowników nauki ekonomicznej.

Wywiad przeprowadził

Kazimierz Dębnicki

Płoną kościoły Vietnamu

SS-mani pod wodzą Francuzów mordują bezbronną ludność

Podobnie, jak Holendrzy w Indonezji, Francuzi starali się utworzyć w Vietnamie marionetkowy rząd, w oparciu o grupy miejscowej reakcji, złożone z feudałów i dawnych kolaborantów z okresu okupacji ja ponskiej.

Napotkali oni jednak na opór mas ludowych Vietnamu.

Nie pomógł najeroższy terror, ani „ochotnicze wojsko kolonialne" werbowane w obozach SS-manów w strefie francuskiej Niemiec, ani pobicie wsi i wycinanie w pień cywilnej ludności. W ciągu czterech lat walki o wyzwolenie — potężniały i krzepły szeregi ruchu partyzanckiego, aż urosły do rozmiarów silnej, narodowej armii.

Ostatnią, zresztą nieudaną próbą siania dywersji, było utworzenie przez Francuzów w marcu b.r. „niepodległego" państwa indochińskiego, oczywista w „ramach unii kolonial nej francuskiej".

Na mocy owej „dżentelmeńskiej" umowy z „głową państwa indochińskiego" noto torycznym kolaborancjostą ja ponskim oraz grupami miejscowej reakcji, Indochiny uzyskają „całkowitą autonomię administracyjną" z tym „zastrzeżeniem", iż kolonialne władze francuskie zatrzymują w kraju garnizony, bazy strategiczne, lotnisko i prawo swobodnego manewrowania wojskami. Indochiny otrzymują za to prawo reprezentacji dyplomatycznej w niektórych krajach Azji oraz w Watykanie.

Ten ostatni szczegół jest o tyle ciekawy, iż właśnie obecnie, gdy pod osłoną czołgów oszalonemu nowego władcę na stolcu prezydenckim w Saigonie, a stolica apostolska udziela łaski błogosławieństwa poskwi nowego „państwa" — wojska kolonialne bestialsko palily i niszczyły kościoły katolickie, zwłaszcza w prowincji Puntho.

Katolicki proboszcz zniszczonego i splądrowanego kościoła w Taxa, który więziony i mal tretowany za swą przynależność do ruchu oporu, ledwo zdołał ujść z życiem — wezwał wtedy wszystkich vietnam skich katolików do obrony ko ścioła przed wandalizmem imperialistów i do masowego wstąpienia do organizacji walczącej o wyzwolenie kraju.

W chwili obecnej już 9/10 terytorium kraju znajduje się pod kontrolą wojsk ludowych, zaś prezydent ludowej republiki Vietnamu — Ho-Szi-Ninh jest dziś uznawany przez całą naród.

Szkolenie aktywistów Stronnictwa Ludowego

Zarząd Grodzki Stronnictwa Ludowego rozpoczął szerokie akcję szkoleniową swych członków. Szkolenie ma charakter ciągły. Celem jego jest przygotowanie kadr aktywistów, gruntownie przygotowanych do propagowania wśród warstw chłopskich idei Stronnictwa oraz szkolenie dalszych zastępów ludowców - aktywistów.

Plan szkolenia został szeroko opracowany. Słuchacze wykładów, zaopatrzeni w odpowie dnią literaturę, będą brali udział w dyskusjach, podsumowywali ich wyniki, sprecyzowali wnioski i oceniali wywody dy skutantów. Wszystko to — pod nadzorem wybitnych wykładów ców i doświadczonych w polityczne znej ludowcy.

Taki sposób szkolenia ułatwi uczestnikom wykładów opanowanie materiałów, nauczy ich samodzielności myślenia, zachęci do dalszej pracy nad sobą i pogłębienia swych wiadomości.

Spośród 22 kół S. L. we Wąsowszu, 6 podejmuje szerokie szkolenia w pierwszej kolejności. Wykłady rozpoczynają się 16 bm.

Za pełnem, charakter i dyscyplinę szkolenia ponoszą odpowiedzialność prezesi kół i opiekunowie poszczególnych grup szkoleniowych.

Należy z zadowoleniem powitać tę ważną akcję Stronnictwa Ludowego, bo prowadzi ona do wzmocenia jego prac i do powiększenia liczby działaczy, świadomych jego zadań w budowie Polski Ludowej.

Finałowy etap IV Konkursu Chopinowskiego

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Warszawy:

Aż trzy koncerty F-moll usłyszeliśmy w niedzielę na sali IV Konkursu Chopinowskiego. Jako pierwszy grał sympatyczny Brazylijczyk Oriano de Almeida. Słuchając melodii chopinowskich w jego interpretacji, można było podziwiać jak dobrze Brazylijczyk wyczuwają Chopina. Nie każdy z polskich pianistów zagra tak mazurka!

* * *

Koncert F-moll słyszeliśmy tego wieczoru również w wykonaniu Polaka Waldemara Maciszewskiego i Rosjanina Jurii Murabłowa. Szczególnie ten ostatni, chyba najmłodszy uczestnik konkursu — wykazał swe specjalne predyspozycje do muzyki Chopina. Pod jego palcami wypłynęła cała śpiewność melodii chopinowskiej i cały jej słowiański smętek.

* * *

Gra pianistów jest przedmiotem wielu dyskusji podczas przerw. Szczególnie gorąco dyskutuje młodzież. Młodzieży, a głównie słuchaczy Szkół Muzycznych — jest na sali zawsze pełno. Wyrażają ca jest pobłażliwość bieżnów w stosunku do przemycających się na sale uczniów. Może wśród nich znajduje się właśnie przyszły triumfator następnego konkursu..

* * *

Po rozgrywkach niedzielnych odbyło się w salonach Sejmu przyjęcie, zorganizowane przez marszałka Sejmu, wałskiego dla członków jury i uczestników konkursu. W niezwykle serdecznej atmosferze zatarły się szybko gra nice narodowościowe. Bawili się dobrze nawet pianiści wyeliminowani z finału, dając przykład właściwego pojmowania rywalizacji na polu sztuki.

W poniedziałek grało 3 pianistów (m. in. doskonały Polak — Władysław Kędra). We wtorek rozgrywki nie odbędą się.

Robotnicy Włoch walczą o poprawę bytu

RZYM (PAP). — II Kongres Włoskiej Konfederacji Pracy uchwalił program poprawy sytuacji gospodarczej Włoch. Kongres domaga się:

1) Ogólnej podwyżki płac.

2) 40-godzinnego tygodnia pracy z utrzymaniem płac na 48 godzin, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, sięgającego we Włoszech olbrzymiej cyfry dwóch milionów osób.

3) 5-letniego programu robót publicznych, finansowanych przez podatki płacone przez wielkie monopole i koncerny.

4) Nacjonalizacji przemysłu elektrycznego.

5) Utworzenia organizacji państwowej dla rozwoju rolnictwa i przeprowadzenia melioracji.

6) Utworzenia państwowej organizacji dla budowy domów robotniczych, szkół i szpitali.

Uchwała wzywa włoskie masy pracujące do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcyjno - klerykalnemu rządowi de Gasperi'ego, zmierzającemu do przekształcenia Włoch w państwo policyjne.

Turcja bazą amerykańskiego centrum szpiegowskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje za gazetą Al - Achwal, wychodzącą w Bejrucie wiadomość o istnieniu amerykańskiego centrum szpiegowskiego w Turcji. W połowie tego miesiąca do Turcji wyjedzie grupa amerykańskich oficerów, których zadaniem będzie utworzenie wspomnianego centrum. Równocześnie Amerykanie postanowili wysłać do Turcji 200 byłych hitlerowskich agentów i szpiegów, którzy pracowali dawniej w krajach arabskich.

Wzrost śmiertelności w zmarshallizowanych Włoszech

RZYM (PAP). Ogłoszone ta dane oficjalne centralnego instytutu statystycznego, rzucają jaskrawe światło na pogorszenie się warunków życia ludności w zmarshallizowanych Włoszech w ciągu ostatniego roku.

Wskaźnik śmiertelności wzrósł z 10,4 do 11,1 na tysiąc mieszkańców. W absolutnych cyfrach wzrost śmiertelności wyraża się liczbą 19.388 wypadków zgonu.

Przyrost naturalny ludności zmniejszył się z 11,4 do 9,8 na tysiąc mieszkańców.

Szczególnie wzrósł wskaźnik śmiertelności wśród małych dzieci i niemowląt.

Na świecie w ciągu doby

Ministrowie obrony z zadaniami żandarmów

Ministrowie obrony państw sygnatarjuszy Paktu Atlantyckiego spotkają się w Waszyngtonie w atmosferze szuchemi histerii, powskazanej rewelacjami prezydenta Trumana, dotyczącymi bomby atomowej. Głównym przedmiotem rozmów będą plany militarne. Nabrano bowiem przekonania, że Europa Zachodnia nie dysponuje odpowiednią dlocią wojska.

Najważniejszymi punktami obrad będą: 1) dalsze usiłowania w kierunku podporządkowania sobie państw satelickich; 3) walka przeciwko ruchowi wyzwoleńczym w krajach kolonialnych; 3) zorganizowanie terroru policyjnego wobec ruchu robotniczego w państwach atlantyckich; 4) włączenie Niemiec Zachodnich do Paktu Atlantyckiego.

Pastor Niemoeller poslem Adenauera

Wystąpienie zachodnio niemieckiego premiera, Adenauera, dotyczącego jego powrotu do Niemiec byłej niemieckiej kolonii, na Pacyfiku — Nowej Gwinei — obudziło burzę protestów na terenie całej Australii.

Pastor Niemoeller, odbywający obecnie podróż po Australii, podczas pogawędki z premierem australijskim Chiffeyem, zaproponował osiedlanie się w Australii tysięcy Niemców.

„Australijskie koła, następowe pamiętają, że pastor Niemoeller niedawno wychwalał naszym, jako „ucieleśnienie ducha miłości bliźniego". Wskazuje też na niebezpieczeństwo wykorzystania imigrantów przeciwko australijskim związkom zawodowym.

Moda na nazistów w Niemczech zachodnich

Znany amerykański komentator radiowy, Jessamine Steel, analizuje sytuację w zachodnich Niemczech, pisze:

„Wpływ byłych nazistów w życiu publicznym i prywatnym w zachodnich Niemczech jest tak poważny, iż wielu Niemców wolą być raczej uznanych za zwolenników hitleryzmu, aniżeli za esty - nazistowców. Wolą oni, aby opinia publiczna uznała ich za członków „starej gwardii" i zapłacić mała grzywnę, lub nawet odsiedzieć krótki wyrok w więzieniu, aniżeli przyznać się do ostynazistowców?

W tym bowiem ostatnim wypadku czeka ich bezrobocie i całkowity ostracyzm ze strony władz okupacyjnych i marionetkowego rządu w Bonn".

W Zakopanem powstanie alpinarium

ZAKOPANE. Na terenie dawnych kamieniołomów w Zakopanem projektowane jest założenie alpinarium i rozsadnika roślin tatrzańskich. Plany alpinarium są już w opracowaniu.

Alpinarium, rozciągnie się będzie na przestrzeni 1 ha. Hodowane tu będą wszystkie gatunki flory tatrzańskiej. Dla roślin, występujących w wysokich partiach skalnych, utworzone będą w alpinarium tzw. „wyspy granitowe", na których roślinę rozwijać się będą we właściwych sobie warunkach glebowych.

Alpinarium, którego budowa rozpocznie się w przyszłym roku, udostępnione będzie dla zwiedzających.

AMB. KUOMINTANGU UZNAŁA RZĄD LUDOWY

PARYŻ. Członkowie ambasady chińskiej we Francji oraz personel chińskiego konsulatu generalnego w Paryżu uznali Chińską Republikę Ludową i oświadczyli, że od poniedziałku nie reprezentują już rządu kuomintangowskiego.

Schuman premierem? Fiasko misji Mocha

PARYŻ. (PAP) W poniedziałek wieczorem Jules Moch złożył rezygnację prezydentowi Auriol'owi sprawozdanie o swych dotychczasowych wysiłkach w kierunku utworzenia nowego rządu. Jak dotąd, brak wiadomości o jakichkolwiek konkretnych wynikach „misji informacyjnej" Mocha.

Rozmowy Mocha z przedstawicielami poszczególnych stronnictw przebiegają bardzo opornie. Skiecenie minimalnej większości rządowej nastręcza w dalszym ciągu ogromne trudności. Widoki misji Mocha oceniane są pesymistycznie. Jako następny kandydat wymieniany jest przede wszystkim Schuman.

SZMERY ODRY

Duszniki w ciemnościach

Mieszkańcy w Dusznikach skarżą się „Szmerom Odry" na brak światła elektrycznego. Ostatnio w ciągu tygodnia wyłączony był dopływ prądu, tak, iż wieczory przesiedziano w zupełnych ciemnościach.

Proponowano nam, aby ślmy otrzymali wczasowiczów zwracali się do Dusznik, żeby zabierali ze sobą świece. Mamy jednak nadzieję, że chwilowe niedomagania zostaną usunięte i że trzeba będzie na Dolnym Śląsku ze świecą szukać takiej miejscowości, to której nie będzie przez tydzień światła elektrycznego.

Hiena wyje

Mieszkańcy domów położonych w sąsiedztwie Ogrodu Zoologicznego, a nawet domów położonych po przeciwległym brzegu Odry, bo aż na ulicy Krakowskiej — starają się, że w nocy budzi ich „nocne" — odgłosy dzikiego zwierzęcia.

Niestety, zwierzę to należy do gatunku specjalnego nocą bezsennie. Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego jest w tym wypadku bezsilna i nie zdoła zmusić hieny do milczenia.

Pytanie i odpowiedź

Do jednego z kiosków cytowanych we Wrocławiu podchodzi klient i pyta:

— Przepraszam, czy są pegiery?...

— Niestety, mamy tylko „nocne" — odpowiada sprzedawca.

Zabawy naszych dzieci

Do pewnego mieszkania wrocławskiego wraca mamusia. Ku swemu niezadowoleniu przestrzenia widzi, że całe mieszkanie jest zanieczyszczone. We wszystkich pokojach panuje straszliwy nieporządek.

— Dzieci, co wy robiliście? — pyta matka z przekąsem.

— My się bawimy... — odpowiadają dzieci.

— A co się bawiliście?

— W odgruzowanie.

Kozice w Tatrach

ZAKOPANE. Zwierzostan tatrzański, mocno przetrzebiony przez wandali hitlerowskich, wykazuje po wojnie stałą poprawę. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wzrost liczebny kozic, których jest już ponad 30 sztuk.

Tak buduje pokój Państwo Socjalizmu

Inteligencja radziecka służy narodowi

Jedną z najdonioślejszych zdobyczy rewolucji kulturalnej, która dokonała się w Związku Radzieckim, jest wychowanie nowej, ludowej inteligencji.

Oświata ludowa w ZSRR otoczona jest szczególną opieką państwa: na wsi wprowadzono powszechne nauczanie w ramach szkoły siedmioletniej, w miastach zaś w ramach szkoły dziesięcioletniej. Szeroko rozwinęła się również sieć średniego szkolnictwa specjalnego. Pracuje w nim olbrzymia armia pedagogów, licząca 1.250.000 osób.

W skrzydle władzy radzieckiej ilość wyższych uczelni wzrosła przeszło 9-krotnie. Obecnie w Związku Radzieckim funkcjonuje przeszło 830 wyższych zakładów naukowych, do których uczęszcza około 770.000 studentów, nie licząc słuchaczy, którzy studiują drogą korespondencyjną. Otwarto szeroki dostęp do szkół wyższych dzieciom robotników, kołchoźników i inteligencji pracującej.

Szkolenie kadr inteligencji technicznej odbywa się również na szeroką skalę na licznych szkołach podwyższania kwalifikacji zorganizowanych dla robotników w fabrykach i kopalniach.

Instytucje naukowe i wyższe uczelnie kraju radzieckiego liczą obecnie przeszło 100 tys. pracowników naukowych, w tej liczbie ponad 10.000 osób posiada tytuły naukowe doktorów i profesorów oraz około 30 tys. tytuły kandydatów nauk i docentów.

Związek Radziecki już przed wojną liczył 13 milionów osób z wyższym i średnim wykształceniem. Z tej liczby 10 milionów — to wychowankowie radzieckich zakładów naukowych.

Inteligencja radziecka to rzeczywiści świeży z krwi i kość z kości swego narodu. Jest ona organicznie związana z narodem i wraz z narodem bierze żywy udział w budownictwie komunizmu.

Gospodarka Białorusi na nowych torach

Przed Rewolucją Listopadową Białoruś była „krajem błot i lasów", zacofaną prowincją carskiego imperium. We wsiach, w których gospodarowali obszarnicy, chłopi żyli w nędzy.

W okresie władzy radzieckiej w Republice Białoruskiej obfitującej w lasy, źródła energii elektrycznej i torf, wybudowano kombinaty obróbki drzewa i potężne elektrownie. Republika posiada obecnie własne budownictwo maszyn dla ciężkiego przemysłu, przemysł budowy motorów samochodowych, przemysł obróbki metalu, chemiczny i inne gałęzie wielkiego przemysłu.

Chłopi, którzy zjednoczyli się w kołchozy, osuszyli setki tysięcy hektarów błot.

W porównaniu z rokiem 1913 zasiewy pszenicy wzrosły w roku 1940 przeszło pięciokrotnie, upraw technicznych — 2,6 razza, ziemniaków — dwukrotnie, traw wieloletnich — 3,5 raza. Znacznie wzrosło również pogłowie bydła.

W całym kraju powstało wiele nowych zakładów naukowych, szpitali, klubów i instytucji komunalnych.

Po wojnie na Białorusi odbudowano wszystkie gałęzie przemysłu i utworzono wiele nowych, jak przemysł budowy traktorów, samochodów, lokomobil, tkanin bawełnianych, obuwia itp.

W republice czynnych jest około 12.000 szkół, 23 wyższych zakładów naukowych, 110 średnich zakładów naukowych i tysiące instytucji lekarskich.

Wspaniałe sukcesy agrobiologii radzieckiej

Jak wiadomo, uprawa ryżu wymaga ciepłego klimatu. W Stanach Zjednoczonych granicą uprawy ryżu jest 37 stopień północnej szerokości geograficznej, W Hiszpanii — 43 stopień, we Włoszech — 46 stopień, a w Japonii — 45.

Nowe naukowe metody biologii radzieckiej, a także długoletnia praktyka pozwoliły przesunąć znacznie na północ granicę uprawy ryżu.

Ryż dojrzewa w Związku Radzieckim na 50 stopniu północnej szerokości geograficznej (na tym samym, na którym mniej więcej w Polsce leży Wrocław).

Jeszcze niedawno ryż uprawiano w Związku Radzieckim tylko w Azji Środkowej. Obecnie dojrzewa on na polach Gruzinii, północnego Kaukazu, na nizinach nadwołżańskich, we północnej części Ukrainy a nawet w okręgu podmoskiewskich. W dolinie rzeki Kubań pola ryżowe zajmują już powierzchnię dziesięciu tysięcy hektarów, a z końcem 1950 r. powierzchnia ta wynosić będzie dwa razy więcej, niż w 1932 r. Plantacje ryżu na Ukrainie będą dwadzieścia razy większe.

Zwiększył się też urodzaj ryżu. W 1914 r. średni urodzaj wynosi 12 centnarów z hektara, a w 1940 r. wynosi on już 25,1 centnara.

POD OSŁONĄ NACIERAJĄCYCH CZOŁGISTÓW POLSCY FIZYLIERZY WYPIERAJĄ NIEMCÓW Z UFORTYFIKOWANYCH POZYCJI

Idziemy — jak pod Lenino

Początek dobrej sprawy

„Salwą gwardyjskich moździerzy rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie. Niemieccy najeźdźcy, usiłujący uniemić się na linii Dniepru, stworzyli na wschodnim łuku brzegu silnie umocniony przyczółek mostowy o głębokości 50 km. Przedni skraj pozycji na linii rz. Mieręja (w okolicy miasta Połzuchy) posiadał dobrze zorganizowany system ogni oraz potężne umocnienia saperskie w postaci rowów ciągłych, łączących schronów, zasieczkoł z drutu kolczastego i pól minowych.

Na dowódcę artylerii 1 DP płk. Bewziuka oraz szefa sztabu majora Krzysztofowicza spadło odpowiedzialne zadanie przełamania silnie zorganizowanej obrony nieprzyjaciela.

Po rozpoznaniu obrony przeciwnika, dokonanym wraz z dowódcami jednostek i zapoznaniu się z umocnieniami oddziałów własnych — dowódca artylerii 1 DP wskazał dowódcom poszczególnych grup ścisłe zadania, związane z przełamaniem obrony nieprzyjaciela i zorganizował współdziałania artylerii z piechotą i czołgami.

12 października 1943 roku intensywne jednodobowe przygotowanie artyleryjskie artyleryjskie objęło przedni skraj pozycji nieprzyjaciela, niszcząc i dławiąc wszelkie punkty ogniowe w systemie niemieckiej obrony. Bezpośrednio po tym i 1 i 2 pułk piechoty ruszyły dzielnie do natarcia — i posuwając się za potężnym wałem ogniowym artylerii, zmusiły przeciwnika do opuszczenia zajmowanych pozycji.

Obrona nieprzyjaciela została złamana".

Tak brzmi ocena bitwy pod Lenino, pisana suchym, wojskowym językiem meldunków przez radzieckiego dowódca 97 brygady artylerii haubicznej, współdziałającej w bitwie pod Lenino z jednostkami polskimi.

Oficjalny komunikat sztabu był jeszcze krótszy. Lenino było jedną z tysiąca zapomnianych bitew, które razem złożyły się na epokowe zwycięstwo wojsk polskich i radzieckich, zwycięstwo, otwierające najbliższą drogę na Warszawę.

Przeczytajmy jednak jeszcze raz tę ocenę. Pod powłoką skąpych słów kryje się głęboka treść.

Po pierwsze: bitwa pod Lenino była chrztem ogniowym polskich zwartych, samodzielnych jednostek na froncie wschodnim od pamiętnych dni krwawego września 1939 roku. Jako pierwszy chrzest ojczyzny zwarty świetlnym bagnetem koncepcję polityczną Polski Ludowej. Tam zaczął się marsz narodu ku socjalizmowi. Tam, pod Lenino, stała się faktem prawda, że istnieje tylko jedna możliwość zwycięstwa i rozwoju narodu polskiego, że prawdą tą jest przyjaźń i współpraca polsko-radziecka.

I w tym tkwi sens polityczny bitwy pod Lenino.

Moralnie, wojskowo, strategicznie i politycznie znaczenie tej bitwy zadecydowało nie tylko o jej losach, ale i o jej następstwach. Bitwa pod Lenino przemieliła zostało tro skliwie w komunikatach niemieckich i w audycjach londyńskich. Zadziwiająca zbieżność! Przemilcza ją historia wojny światowej, wydana przez amerykańską USIS.

Pewnie: w oczach strategów ów szturm dwu pułków piechoty, idących bez pochylenia głowy na ogień niemieckich kaemów — na szali zmagań światowych nie zważył. **Zważył jednak mocno na szali politycznej.** A o tej stronie tej szali milczy przezornie USIS.

Nie jesteśmy skłonni do generalizacji zagadnienia. Trud nu wywodzić reformy społeczne i przekroczenie planów gospodarczych od pół Lenino: na całokształt obrazu złożyło się wiele sił: do szturmu poszły nie tylko pułki kościuszkowskie, ale dziesiątki im podobnych, ale górnicy kopalni Zabrze - Wschód, murarze Muranowa i chłopi poznańscy. Tam jednak zaczęliśmy. A każdy początek dobrej sprawy jest święty.

Idziemy, jak wtedy, pod Lenino. Sprzymierzeni z radzieckimi robotnikami i uczaynymi. Nie kłaniając się wrogim pociskom. Otwarcie i niepowstrzymanie. (g).

ZNAKOMICIE SPISAŁY SIĘ W SZEREGU BITEW NA ZIEMIACH ROSYJSKICH I POLSKICH CZOŁGI BRYGADY IM. WESTERPLATTE

Edmund Osmończyk

Demokratyczna republika niemiecka

Telefonem od korespondenta API

Berlin, w październiku

W dniu 2 sierpnia 1945 r. trzy zwycięskie mocarstwa podpisały w Poczdamie nową umową uchwał poczdamskich, mocą którego b. Rzesza, została oku powana przez Związek Radziecki, USA, W. Brytanię i Francję „celem wprowadzenia w życie deklaracji kryminskiej względem Niemiec". Głównym postanowieniem porozumienia, zawartego w dniu 11 lutego 1945 r. w Jałcie na Krymie przez Stalina, Roosevelta i Churchilla było zdanie, które powtórzone w umowie poczdamskiej brzmiało jak następuje:

„Jest naszym niezłomnym zamiarem zniszczenie niemieckie go militaryzmu i narodowego socjalizmu i zdobycie pewności, że Niemcy już nigdy więcej nie będą w możności zakłócić pokoju świata".

W uchwałach poczdamskich mocarstwa obcaczyjne przyjęły na siebie zobowiązanie prze prowadzenia w swoich strefach okupacyjnych szczegółowo określonej demobilizacji i denazyfikacji Niemiec oraz zobowiązały się jednocześnie „dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej".

BILANS 50 MIESIĘCY

Minione 50 miesięcy od chwili podpisania układu poczdamskiego, niestety, w różny sposób zostały wykorzystane przez poszczególne mocarstwa okupujące.

Układ poczdamski, mający na celu utrwalenie pokoju w Niemczech i w Europie był i jest niezmiennie kamieniem węgielnym polityki Związku Radzieckiego — jako okupanta Niemiec, oraz polityki Polski i Czechosłowacji, jako sąsiadów Niemiec. Natomiast dla polityki amerykańskiej, która w roli po śmierci Roosevelta uległa radykalnej zmianie, układ poczdamski stał się przeszkodą w przeprowadzeniu „zimnej wojny" w Europie. Demilitaryzacja i denazyfikacja Niemiec, ustalona w Poczdamie, oznaczała by dla imperialistów amerykańskich utratę bazy antyradzieckiej, antypolskiej i antyczeskiej w środku Europy.

W dniu 6 września 1946 r. ówczesny amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes przybył do Niemiec i w Stutgarcie wygłosił do Niemców przemówienie, które było pierwszą oficjalną zapowiedzią odstępowania Amerykii od przejętych na siebie zobowiązań poczdamskich. Dalszy przebieg wydarzeń w Niemczech zachodnich jest znany. Denazyfikacja stała się komedią. Sprawa demilitaryzacji została zwinięta publicznie dyskusją nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Jedność Niemiec, kanon uchwał poczdamskich — została przekreślony przez Waszyngton najpierw ekonomicznie — przez separatystyczną reformę walutową, wprowadzającą dru kowane w Waszyngtonie marki zachodnie, a następnie politycznie — przez utworzenie separatystycznego państwa Trizonii. Polityka amerykańska świadomie paraliżuje wykonywanie uchwał poczdamskich na obszarze Niemiec zachodnich, nie docenila nieustępliwości polityki radzieckiej, jeśli chodzi o utrwalenie pokoju.

Związek Radziecki mimo „zimnej wojny", zmarzniętej przez Amerykanów, mimo amerykańskiej polityki podziału Niemiec, z całą konsekwencją bezkompromisowo wprowadzał w życie w strefie okupacyjnej punkt za punktem umowy poczdamską i z każdym rokiem przybliżał moment „przebudowy życia narodu niemieckiego na podstawie demokratycznej i pokojowej".

NOWY ETAP POLITYKI POCZDAMSKIEJ

Po czterech i pół latach okupacji, w czasie których przeprowadzona została w strefie radzieckiej nie tylko demilitaryzacja i denazyfikacja, ale też radykalne i nieodwracalne reformy społeczne oraz za tym idące przemiany w nastawieniu politycznym części narodu niemieckiego, bezpośrednio sąsiadującej z Polską — Związek Radziecki mógł zgodnie z Poczdamem „dać narodowi niemieckiemu sposobność przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej". Stało się to dnia 7 października 1949 r. w Berlinie, kiedy za zgodą Związku Radzieckiego powstała demokratyczna republika niemiecka.

Wydarzenie to jest w pewnym sensie dopełnieniem polityki poczdamskiej Związku Radzieckiego na obszarze okupowanym bezpośrednio przez ZSRR.

Jednocześnie jednak otwiera się nowy okres dla polityki poczdamskiej, jeśli chodzi o całe Niemcy. Polityka te będzie reprezentowana obecnie już nie tylko przez Związek Radziecki i jego sojuszników, ale również przez demokratyczną republikę niemiecką.

Zadanie realizacji uchwał poczdamskich, które przyjęli na siebie czterej okupanci, a które trzej z nich zdradzili — przejmuje obecnie demokratyczna republika niemiecka, która — mówiąc słowami Wilhelma Piecka — prowadząc walkę o jedność i demokratyzację Niemiec, walczyć będzie tym samym o trwały pokój".

Pod urokiem Rossiniego

»Cyrulik Sewilski« w Operze Państwowej

Cóż to za rozkoszna opera ten „Cyrulik Sewilski"! Można jej słuchać sto razy i za każdym razem wynajduje się jakieś nowe urocze fragmenty muzyczne, sploty melodii, dowcipy agogiczne — a kiedy się nawet już zna muzykę na pamięć, to zawsze podziwia się mistrzostwo Rossiniego, z jakim potrafił humor sceniczny powiązać z muzyką. Czy ja wiem zresztą... Może to właśnie pieniąca się humorem muzyka zrodziła pomysły sceniczne, o których się ani libre ciście Sterbiniemu, ani tym bardziej Beaumarchais nie śniło. Co reżyser — to nowe sytuacje i chwyty, co śpiewak — to inne gierki, a wszystko musujące muzyką, poganiane rytmem, podkreślone melodią!

Na sobotnim spektaklu w Państwowej Operze po raz nie wiem który śmiałem się do łez z przygód dra Bartolo, słuchałem z zapartym oddechem trelów Rosyny i wspaniałego rossiniowskiego crescenda orkiestry...

A Adam Kopyciński z ujęciem włoskim temperamentem wprowadził zawrotne tempo akcji. Recitatywy perliły się, śpiewacy wychwytywali sobie odpowiedzi z ust. Scena Almawiwy i Figara (Szeptycki i Wolak) w I akcie — to małe arcdzieło wyczucia dowcipu muzycznego. Ensemble wybuchały niespodziankami dy namicznymi genialnie skonstruowanymi przez Rossiniego. W „Cyruliku" nie ma co „celebrować — tempo! tempo! Aria musi gonić recitatywy, recitatiw scenę zespołową — wtedy jest ruch i zabawa, wtedy się wysypują się wszystkie zalety stylu „opery buffo".

Nawet jeżeli orkiestrze i chórowi zdarzały się małe „knoty", to drobne fałszerstwa ginęły w świetnym podniecającym tempie i ogólnej zabawie. Bo i scena bawiła się znakomicie. „Cyrulik" ma to do siebie, że ginie gdzieś trema, śpiewacy zapominają o rękach i nogach, które czasem tak „zawadzają" w innych operach i bawią się sami doskonale swymi perypetiami. Nawet chór, który wprawdzie w „Cyruliku" nie ma pola do popisu jak w „Halce" czy „Madame Butterfly", gdzie w dużych partiach chórzyści mogą wykazać swój dobry poziom, w małych scenach I i II odegrany po krótkiej chwili niepewności — rozruszał się i rozśpiewał znakomicie (kier. chóru Tadeusz Markowski).

W partii Rosyny zobaczyliśmy po raz pierwszy we Wrocławiu znaną dobrze z radia warszawskiego Wiesławę Cielińską. Ależ to piękny i lekki głos! A z jaką swobodą nim operuje! Najwyższe tony wyskakują jej z gardła jak piłeczki, bawi się nimi, żongluje, zi ssa, rozszerza — do doskonałości koloratury brakuje jej tylko tryłu. Biorąc pod uwagę młodziutki wiek Ćwikliańskiej, jesteśmy pewni, że niedługo za dziwi ona najwybredniejsze wit downie zagraniczne. A przy tym jest miła, wdzięczna i swobodna na scenie.

Partia Almawiwy świetnie leży w głosie Szeptyckiemu. Obie arie nabrały jeszcze lekkości dzięki szybkiemu tempu (choć na skutek tego ucierpiała się trudna koloratura). Ten Wolak jest niespożyty! W ciągu kilka dni słyszałem go w partii Janusza, Konsula, a teraz bawił nas jako dowcipny i sprytny Figaro, śpiewając „con anarchia" słynną arię i duety.

Józef Sendecki niepewność muzyczną nadrabiał niezliczonymi chwytami komicznymi i gagami, którymi zabarwiał nie tylko sceny, ale i arie. Jego Bartolo — to nie złośliwy i podejrzliwy starzuch, ale dobroduszny staruszek, którego wszyscy „wystrychują na dudka".

Edmund Kossowski posiada piękny, duży, o czystym brzmieniu bas. Nie wykorzystuje jeszcze wszystkich znanych chwytów, stosowanych przez całe pokolenie śpiewaków w partii Basilia, ale sama jego maska, długa... długa postać i baster-leatonowska powaga, z jaką odnosi się do najkomiczniejszych sytuacji, wywołuje śmiech widowni.

Bożena Brunn-Barańska, któ ra dotychczas widywaliśmy tylko w dramatycznych rolach, wykazała niepoślednią „vis comica" w partii Berty. Szkoda tylko, że pięknie odśpiewanej arii nie podkreśliła jeszcze większą porcją groteski. Przecież to „opera buffo", więc bawmy się w każdym momencie, a zwłaszcza, gdy śpiewamy o takiej duuuużej chęci do miłości.

W partiach Fiorella i Oficera wystąpili Józef Maciejski i Władysław Niedziński.

Dekoracje nabrały ciepłych kolorów słonecznej Sewilli. Na koniec prośba do Dyrekcji Państwowej Opery: W kalendarzyku operowym na najbliższy okres czasu nie widać już „Cyrulika", a my chcemy się jeszcze raz beztrosko pośmiać i zanurzyć w rozkosznej muzyce i jeszcze posłuchać Ćwiklińskiej.

Wojciech Dziedzuszycki

KONIK POLNY
Dodatek „Słowa Polskiego" dla dzieci

POZNAJEMY NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Nasza dawna znajoma — Basia, zwana „Hajduczkiem", jest dzisiaj bardzo zamyślona. Siedzi w swojej ławce tuż przy oknie i coś z powagą kreśli w zeszycie. Nawet nie widzi, że zbytnica wielka — Zosia — wyrzystowała na tablicy kredą burego misia z książką w łapie, a Helcia na stopniach katedry deklamowała głośno „Powrót taty" Mickiewicza. Nauczycielka ry sunków spóźniła się dzisiaj na lekcję. Nie wiadomo nawet, czy w ogóle przyjdzie... Dlatego w klasie panuje gwar i hałas, który na próżno stara się ukrócić wójt klasowy — rozsądna Madzia.

— Basieńko, dlaczego jesteś taka milcząca?

Basia ocknęła się z zadumy. Jeden stóck i znalazła się na katedrze.

— Dziewczynki! Ponieważ „malarka" nie przyszła na lekcję, skorzystajmy z tej nie spodziewanej wolnej godziny i gróbmy zebranie naszego samorządu. Mam wam coś bardzo ważnego do powiedzenia.

— Słuchajcie, słuchajcie!... — Udzielam Basi głosu, ale nie z katedry, ale z jej ławki — powiedziała z całą powagą Madzia, wójt klasy.

I Basia znowu znalazła się w ławce pod oknem.

— Wiecie, — zaczęła — wczoraj czytałam w „Słowie Polskim" że 7 października rozpoczyna się miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Przecież żeby pokochać przyjaciela, trzeba go najpierw poznać. A my czy znamy naszego sprzymierzeńca Związek Radziecki i jego młodzież? Tylko umiemy ładnie śpiewać „Marsz młodzieży demokratycznej", ale w klasie nie ma nawet Kółka Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. To wstyd!

— Racja! — zawołało kilka głosów dziewczęcych naraz.

— Nie możemy być dłużej „bez pomocy" — woła dalej Hajduczek.

— Jeszcze dziś zorganizujemy Koło, którego zadaniem będzie pogłębianie przyjaźni między bratnim narodami. Napiszemy listy do naszych rówieśniczek w Moskwie. My im opiszemy nasze życie we Wrocławiu, a one przyślą nam opis swego życia w Moskwie.

— Doskonale! — przerwała Zosia-Samosia. — Nauczymy się bajek „Puszkina" i zadeklamujemy w naszej świetlicy.

— A prześliczne piosenki radzieckie i tańce, to przecież cała kopalnia pomysłów i tematów do inscenizacji w naszej sekcji teatralnej — zaprojektowały Wiesia i Kasia, główne filary sekcji artystycznej.

— Najlepiej do soboty każda z nas niech przygotuje na zebranie samorządu swój pomysł, jak należy uczcić miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. Wtedy też nastąpi wybór prezesa Koła.

— Na pewno zostanie nim nasz Hajduczek — orzekło grono 10 najbliższych przyjaciółek Basi.

Zobaczymy zresztą na zebraniu... **Cicela Hania**

W radzieckim przedszkolu

Posłuchajcie, dzieci. Opowiem wam, jak żyją wasi rówieśnicy — mali chłopcy i małe dziewczynki — w wielkich miastach Związku Radzieckiego.

Tam, tak samo jak i u nas, oboje rodzice idą codziennie do pracy. Dziecko nie może samo zostać w domu bez opieki. Dlatego przy większych fabrykach i biurach powstały przedszkola, w których przebywają dzieci podczas pracy rodziców. Dzieci chętnie idą do przedszkola. Jest tam wesoło, przyjemnie, jest zabawa i odpoczynek — godziny biegną szybko.

O ósmej rano mamusia odprowadza dziecko do przedszkola, oddaje je w ręce doświadczonej niani. Mamusia może spokojnie iść do pracy, wiedząc, że dziecko będzie pod dobrą opieką.

A co robią dzieci? Najpierw witają się z panem doktorem, który codziennie jakiś własny znak: niedźwiadka, zajączka, kurkę czy też jakiś kwiatek.

W przedszkolu są akwaria z rybkami, są ptaszki w klatkach. Trzeba je nakarmić. Codziennie inne dziecko jest „dyżurnym". Musi pamiętać, żeby zaraz po swoim śniadaniu nakarmić ryby i ptaki.

A potem spacer w ogrodzie. Po spacerze — zabawa. W salach przeznaczonych do tego celu można usiąść na dywanie lub małym stołeczku i bawić się lalkami, wypchanymi zwierzętami, układać domy z klocków lub puszczać w ruch nakręcaną kolejkę. Kiedy już mają dosyć zabawy, nauczycielka uczy śpiewu lub tańca.

Potem obiad. Dzieci dostają obfite i smaczne pożywienie, dużo jarzyn i owoców, mandarynki, winogrona, słodycze.

Po obiedzie — spać. Każde dziecko ma swoje łóżeczko. W ciepłej koszulce nocnej dobrze śpi się przez 2 godziny w sypialni przy otwartych oknach.

Wypoczęte dzieci zjadają z apetytem podwieczorek. Już niedługo wybije godzina siódma i mamusie przyjdą odebrać swe pociechy.

Zdrowe i wesołe dzieci wracają do swych mam i tatusiów. W domu opowiadają, jak to było dziś w przedszkolu. Bo dzień był pracowity. Nie tylko były ładne zabawki i miły spacer, ale jeszcze rysowano w zeszytach kolorowymi ołówkami i wycinano figurki z papieru, lepiono zwierzątka z plasteliny i uczono się rachunków na takich ślicznych liczydłach, które są jeszcze przyjemniejsze niż zabawki...

A wiecie ile jest miejsc w przedszkolach Związku Radzieckiego? Przeszło dwa miliony. A to jest bardzo dużo...

Przy ognisku

Pieką sobie chłopcy,
pieką kartofelki,
dymu co niemiara,
a płomień niewielki.
Czas płynie powoli,
słonko złoci pole...
Opowiada bajkę
kowalów Karolek:

— Wilk wpadł do wsi, spotkał kota.
„Kotku miły, otwórz wrota!
pomóż w biedzie, druchu stary,
pędzą za mną dwa ogary!..."
„Tutaj mieszka pan leśniczy,
gdy cię wpuszczę, to mnie skrzyczy.
Skryj się lepiej u Agatyi!..
U Agaty?... Niemożliwe!
zjadłem świnkę jej przed laty..."
„Skryj się zatem u Sikory!"
„Temu skradłem dwa gąsiory!"
„Poproś o kąt Domicelę!"
„Domiceli zjadłem ciele!"
„Dobre serce ma Emilka!..."
Psy tymczasem zjadły wilka!

Ogień dawno przygasł,
dymu ani znaku.
Kartofle zjedzone —
były pyszne w smaku!...
Były pyszne w smaku
kartofle pieczone —
Słońce się obniża,
przeszedł miły dzionek.

L. Wiszniewski

Nasz konkurs

Jakiej bajki bohaterem jest to zwierzątko?

Podajemy dzisiaj trzeci z kolei obrazek z konkursu, który ukaże się jeszcze w 3 następnych numerach.

Odpowiedzi na pytania:
1) Jak się nazywa zwierzątko?
2) Jakiej bajki było bohaterem?
3) Kto tę bajkę napisał?

Nadesłać należy dopiero po ukazaniu się wszystkich 6 obrazków do redakcji „Konika Polnego" Wrocław ul. Ofiwska 10.

Żart owoców

Idzie Zosia do ogrodu,
cicho, lekko stąpa;
— Śliwo, śliwo daj
śliweczek,
nie bądź taka skąpa!
— Chłodne ranki,
chłodne noce,
śliwki kwaśne
jak ten ocet;
jakże ci ich dam?
Idzie Jędrek do ogrodu
i staje przed gruszą:
— Daj mi gruszek, ale
jsporo,
już smaczne być muszą!
— Gruszki moje,
wszystkie gruszki
takie twarde
jak kamuszki,
jakże ci ich dam?
Depce-drepce do ogrodu
i najmłodszy Janek:
— Daj, jabłonko,
jabłoneczko,
jabłuszko rumiane!
— Byłam chora
przez pół roku,
jabłka kwaśne
i bez soku,
jakże ci ich dam?
Ojciec dzieci cicho wzdycha,
smutnie kiwa głową:
— Trzeba drzewa te
ipościnać,
kwaśny owoc rodzą!...
Wtedy drzewa
wszystkie naraz:
— Gospodarzu,
zaraz, zaraz!
Mówiłyśmy
tak na żart,
worów złota
owoc wart —
mogą dzieci jeść!...

L. Wisz.

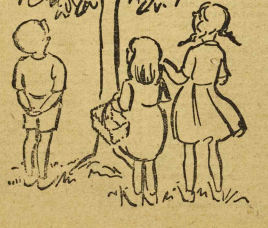

Zarobiony rubel

(Bajka gruzińska)

Zył sobie na świecie pewien kowal — Miał on syna, ale pociechy z niego nie miał żadnej, był to bowiem leń, że drugiego takiego trzebaby chyba ze świecą szukać na świecie. Syn miał już prawie dwadzieścia lat, ale w życiu swoim ani jednego grosza jeszcze nie zarobił.

Aż nadszedł czas, że ojciec zestarzał się i nie mógł już utrzymać ciężkiego młota w ręku.

Przywołał więc syna i mówi:

— Nie wiem doprawdy w kogoś ty się wdał. Ja całe życie spędziłem uczciwie pracując; wszystko, co posiadam zawdzięczam pracy rąk własnych, a ty, mój synu, nie potrafisz nawet grosza zarobić.

— Och! Zarobić grosz nie jest wielką sztuką — powiada syn.

— Tak powiadasz? Więc idź i zarób — odrzekł ojciec. — Jeśli zarobisz rubla, całe gospodarstwo pozostawię ci w spadku, jeśli nie, wydziedziczę, nawet gwoździa zardzewiałego nie otrzymasz.

Co robić? Chciałby leń dziedzictwo otrzymać, a pracować nie chce. No, a matka, jak to matka, żal jej syna. Powiada więc do niego:

— Dam ci synu rubla, pospacerujesz sobie do wieczora, wieczorem wrócisz niby z roboty i oddasz ojcu pieniądze.

Leni się syn, nawet mu się z miejsca nie chce ruszyć. Tak przyjemnie wylegiwać się w cieniu drzew, ale trudno, jak mus to mus! Wziął od matki bukłą z winem, ser, owoce i poszedł w góry.

Wieczorem wrócił do domu, podał ojcu rubla i powiada:

— Masz, ojcze. Nie łatwo mi przyszedł, tak się naprocowałem, że nie mogę wyprostować grzbietu.

Wziął ojciec pieniądz, obrócił w palcach, że wszystkich stron obejrzał, z ręki do ręki przerzucił, ważył, wreszcie cisnął w ogień.

— Nie — powiada — tyś tego rubla nie zapracował.

Syn ramionami tylko wzruszył:

— Ne wiezysz, nie trzeba — powiedział beztrosko i poszedł spać.

Następnego dnia dała matka synowi drugiego rubla i poucza go:

— Może sobie leżeć i spać na trawie choćby cały dzień, ale wieczorem, gdy będziesz wracał do domu, ostatnią wiorstę przebiegnij pędem.

Wziął więc leń od matki pieniądze, jedzenie i pić i na cały dzień znowu poszedł w góry.

Od wschodu słońca do zachodu jadł, pił i na słoneczku się wygrzewał, a wieczorem, gdy już czas było wracać, nie jedną ale całe dwie wiorsty pędem przebiegł.

Przybiegł do ojca zdyszany, a pot się z niego lał strumieniem. Na ławę się rzucił i podając ojcu monetę wysapał:

— Och, z jakim trudem zdobyłem tę monetę! Jak wół cały dzień orałem, z nóg padam ze zmęczenia.

Wziął ojciec monetę i znów w palcach obraca, znów ze wszystkich stron oglądą, waży i... do ognia.

— Nie — powiada, — znowu oszukujesz mnie, synku. Rubel ten bez pracy ci się dostał. Niepotrzebnie przez góry biegłeś, szkoda tylko, żeś buty zniszczył.

Rankiem matka znów powiada do syna:

— Trudno synku, nie ma rady, jeśli chcesz spadek po ojcu otrzymać, musisz pracować. Idź i staraj się zarobić choćby po groszu, po dwa, to tu, to tam, a może w ciągu tygodnia uzbiera ci się cały rubel.

Wykręcał się leniuch jak umiał, ale w końcu musiał zabrać się do pracy.

Cały tydzień pracował: jednemu coś odniósł, drugiemu w czymś pomógł, innemu drew narąbał i w polu się trudził. W ten sposób po jednej kopiejce zebrał całego rubla. Przyszedł do ojca i bez słowa wysypał przed nim całą garść miedziaków.

Ojciec wziął monety, obejrzał je starannie pod światło ze wszystkich stron, w rękach zważył i na koniec powiedział:

— Nie, synku, wciąż mnie oszukujesz. Nie tyś te pieniądze zapracował.

Zgarnął wszystkie miedziaki i cisnął do ognia.

Nie wytrzymał syn. Pełen oburzenia rzucił się z płaczem do ogniska i gołymi rękami zaczął żar rozgrzebywać i pieniądze z ognia wyciągać.

— Cały dzień od rana do nocy harowałem nie prostując grzbietu, a ty moje pieniądze, jak śmieci, w ogień rzucasz!

Spojrzał ojciec na syna i powiada:

— Teraz wierzę, żeś sam te pieniądze zapracował: Cudzych pieniędzy nie byłoby ci szkoda, cudze pieniądze są tanie, a swoje, ciężko zarobione, bardzo drogie. Dlatego żal ci ich. Tak, tak synku! Zapamiętaj moje słowa: będziesz pracował, będziesz miał pieniądze i wszystko! A nie będziesz pracował, cudzy majątek ci nie pomoże.

SŁOWO SPORTOWE

W lidze bokserskiej i w klasie wydzielonej

Druga liga bokserska zbliża się do półmetka

W najbliższą niedzielę spotkają się w ostatnich meczach Pafawag — LKS. Warta — Ogniwo i Lekkiarz — Cracovia.

Pafawag po zwycięstwie nad Cracovią wysunął się na drugie miejsce w tabeli przed Wartą (lepszym stosunkiem zwycięstw). Ogniwo po przegranej z LKS-em 3:14 zepchnięte zostało na czwartą pozycję.

W niedzielę tabela na pewno się zmieni. Pafawag do meczu z LKS-em staje na stracenej pozycji, bo nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo przypadnie drużynie Nidzicki, która mogłaby pretendować nawet do tytułu mistrza Polski.

Ogniwo wygrywa do Poznania, gdzie trudno będzie wywalczyć chociażby remis z Wartą. Wrocławianie wyjadą osłabieni brakiem Barbarowicza, który doznał na meczu z LKS-em poważnej kontuzji złamania żebr. Jest to poważny cios dla drużyny Ogniwa, bo Barbarowicz z wszystkimi przeciwnikami w drugiej lidze (ta wyj. Jaskuły) miał pewne punkty.

Przerwa w rozgrywkach wpłynie na pewno dodatnio na formę zawodników wrocławskich. Wyzdrowieje Czajkowski, do formy wróci Kurowski no... na pewno — *obie drużyny wrocławskie utrzymają się w drugiej lidze.*

A oto jak wygląda tabela:

LKS	4	8	27:7
Pafawag	4	5	27:23
Warta	4	5	22:22
Ogniwo	4	4	22:29
Kolejarz	4	2	18:46
Cracovia	4	0	12:31

W klasie wydzielonej coraz lepiej

Nie zanotowaliśmy tym razem walkowerów w spotkaniu o mistrzostwo klasy wydzielonej. Jak widać klasy przenigdy nie udało się młodzieży i uzupełniają luki w naszych ośmiuach zawodnikami młodymi.

Gwardia Wr. pomimo braku dwóch czołowych zawodników Kasperczaka i Domańskiego wywalczyła w Jeleniej Górze zwycięstwo w stos. 9:7. Do niespodzianek w tym meczu należą remis Kaflowskiego ze Sprusiem i wygrana Pietrygi z Kapłanem

Związkowiec Wr. zremisował z silną drużyną Włókniarza z Nowej Sol 8:8. Notujemy powrót na ring Sobki, oraz dobrą formę naszego reprezentanta Kosturkiewicza, który wygrał z Budzińskim 1 ko. w pierwszej rundzie posyłając do trzykrotnie na deski.

W Walbrzychu Legia wrocławska wywalczyła remis z Górnikiem 8:8. *

Tabela klasy wydzielonej przedstawia się następująco:

Gwardia Wr.	6	12	51:33
Włókniarz NS.	5	6	37:43
Górnik Wałb.	5	6	35:43
Spójnia JG.	6	3	36:56
Związkowiec Wr.	6	3	36:61
Legia Wr.	4	2	16:49

»Jesteście kandydatami na mistrzów« — mówi wrocławianom Sobik

Po pięknym meczu Górny Śląsk — Wrocław rozwiązały się języki autorom spotkania.

Sędzia, znakomity fechmistrz Pierzyński z Poznania jest zadowolony olbrzymią poprawą naszej reprezentacji od czasu meczu Wrocław — Poznań.

— Skąd ta różnica?. Odpowiada mu wszystkim: praca i... Kowy.

Węgier, wielki przyjaciel wrocławian, dzwonił w poniedziałek do naszej redakcji pytając o szczegóły.

Sobik, który „bardzo szczęśliwie" wygrał wszystkie walki przyznaje, że *Wrocław jest głównym konkurentem Górnego Śląska, w walce o pierwsze miejsce w kraju.*

— Wrocław wystawił zawodników tylko z dwóch klubów Związkowca i AZS. My z 5-ciu. Macie poza tym Dobrowolskiego, Ludwiczaka i Malczewskiego. Z tego wynika, że jesteście kandydatami na mistrza Polski drużynowego.

— Jeżeli uda się w tym roku zmanowować ligę szermierczą — mówi mag. olimpijczyk Franz — na pewno oba kluby wrocławskie wejdą do elitra kraju.

Fechmistrz Kuleczko „kierując rozmowę na bagnet".

Elektryczny zespół mają Budowlani.

Ponad 26-tu doskonałych szermierzy w tej broni przygotowuje *atak na tytuł mistrza Polskich Związków Zawodowych.* Czołowych zawodników *Kasps, Radwańskiego, Dituja i Strzelecki* widzieliśmy ostatnio na kilka zawodach we Wrocławiu.

ELIMINACJE PRZED MECZEM ŚLĄSK—WROCŁAW PRZEPROWADZIŁ MIR. KEWEY NA ZDJĘCIU: OLERSIEWICZ, JAGIEŁŁO, PRZEDZIECKI, OSTAŃKOWICZ, KULECZKO, WORTMAN. STOJĄ: DIŁAJ MALCZEWSKI, MIR. KEWEY, V.-PREZ. MORAWSKI, MATULA I STRZELECKI.

Jak walczono z Gwardią

Rozegrane wczoraj na pływalni MZK zawody-pływackie pomiędzy wrocławskim Związkowcem, a kroniczną Gwardią przyniosły *zwycięstwo wrocławianom w stosunku 112:73 p.*

W ramach zawodów poprawiono dwa rekordy okręgu:

200 m styl. klas. panie Pietrzykiewicz (Związkowiec) 2,09,0 min., 100 m styl. klas. pań — So reka (Związek.) 1,42,6 min.

Wynik techniczny: (panie) — 100 m styl. dow.: 1) Jasinowska (Z) 1,41, 2) Kischnerówna (Zw.) 1,46,1, 100 m sti. klas.: 1) Sroka (Zw.) 1,42,0 (nowy rekord okręgu), 2) Nowakówna (G) 1,46,3, 200 m. styl. klas.: 1) Sroka (Z) 3,09,4, 2) Nowacka (G) 3,23,7, 100 m. styl. grzb.: 1) Kischnerówna (Z) 1,48,2, 2) Nowakówna (G) 1,52,1, 4×100 klas.: 1) Gwardia 7,45, 2) Związkowiec 8,56,3.

Panowie: 100 m styl. dow.: 1) Gomułka (Z) 1,10,2, 2) Lewicki (Z) 1,10,8, 100 m. styl. klas.: 1) Pietrzykiewicz (Z) 1,21,7, 2) Mańkowski (G) 1,23,0, 200 m st. dow.: 1) Mieszczanin (Z) 2,30,2, 2) Jakiewicz (Z) 2,32,8, 200 m. styl. klas.: 1) Pietrzykiewicz (Z) *2,05,6 (nowy rekord okręgu)*, 2) Krużlak (G) 2,06,2, 100 styl. grzb.: 1) Lewicki (Z) 1,37,2, 2) Gniedziałek 1 6,02,4, 4×100 styl. zmien.: 1) Związkowiec 5,40, 2) Gwardia 6,03,4, 4×100 styl. klas.: 1) Związkowiec 6,05,3, 2) Gwardia 6,25,5, 5×50 st. dow.: 1) Związkowiec 2,39,7, 2) Gwardia 2,56,2.

W meczu piłki wodnej wygrała Kościuszkiska Gwardia 6:5 (3:2).

Wynikł uzyskane na wczorajszych zawodach przez pływaków Związkowca świadczą o systematycznej poprawie formy młodych pływaków tego klubu i o rzetelnej pracy trenera.

Opieka nad młodzieżą pływacką, jaką obserwujemy w Związkowcu — wróży Wrocławiowi cudowną lokatę w kraju.

Współzawodnictwo zwyciestwa jest... AZS. — klub, który zmusił klubu do pracy i zachęcił do zakładania sekcji. (X)

Elektryk Elektrowni chcą grać

Drużyna Elektrowni zdobyła mi strzostwa B klasy podokręgu Wrocław i w walce z mistrzami pozostałych podokręgów zapewniła sobie dużne dla klasy A.

Mimo to, nie rozgrywa zawodów mistrzowskich.

Miejsce jej w kl. A zajęła drużyna Legii z Zar. Drużynę wrocławską nie dopuszczono do klasy A, bo klub nie został do tej pory zaszeregowany do żadnego pionu. Na interwencję sekretarza Rady Sportowej ZOZZZ ob. Dłużnara w Warszawie wyjaśniono mu, że Elektrownia, która według struktury należy do pionu Ogniwa, może być samodzielnym klubem wyczynowym.

W międzyczasie rozpoczęły się rozgrywki A-klasy (bez Elektrow ni), a drużyna ta czekając na ostateczną decyzję nie bierze udziału w mistrzostwach klasy B (b. słusznie red).

Szkoda żeby, żeby sportowcy Elektrowni marnowali cały sezon, tym bardziej, że kierownictwo klubu dziś dużo robi dla wychowania młodego narybku, a drużyna jakoby zdobyła mistrzostwo podokręgu wrocławskiego i ma szansę zdobycia tytułu mistrza Dolnego Śląska.

Sprawę półszerzy Elektrowni należy jak najszybciej załatwić (r)

16.X. jest dniem radosnej imprezy solidarności młodzieży polskiej i radzieckiej — odbędą się Marsze Jesienne

Czy już reprezentantki Polski?

Nasze młode zawodniczki Paszkówna i Kufelówna wyczarowały na boiskach Francji, Czechosłowacji między Polską Zachodnią a Środkową.

Paszkówna, bezsprzecznie czołowa zawodniczka polska, włoży zapewne koszulkę z białym orłem, co jej pozwoli walijczyn w „Słowie Polskim" dość dawno.

Kufelówna (MKS Czarni) czasem 8.2 w biegu na 60 m udowodniła jeszcze raz, że jest drużym talentem. Czas jest rekordem okręgu.

Juvenia żyje

MKS Juvenia po rozkwicie jakie kłub przeżywał rok temu — całkowicie obniżył swoje loty. Doskonały zawodnicy ze szkół ogólnokształcących rozproszyli się po innych klubach szukając opieki i możności startu.

Dobrze, że naczelnik Niewiadomski zajął się serdecznie młodymi sportowcami.

MKS Czarni grupujący młodzież szkół zawodowych znajdą wreszcie konkurenta.

Dziś o godz. 16-ej w Ośrodku Sportów Wodnych na Gro bli *zbierze się walne zebranie działaczów MKS Juvenia* aby rozpocząć pracę nad przywróceniem klubowi dawnej sławy.

Projektowana jest rozbudowa sekcji lekkoatletycznej, gier sportowych, pływania i szermierki.

Ch. W Paryżu odbyło się bokserskie spotkanie, w którym doskonały bokser polskiego pochodzenia Łucjan Kruszyński zwyciężył wysoko na punkty Francuza Lasrenta. Walka trwała 10 rund.

Czy masz już bilet na zawody międzypaństwowe Polska — Holandia?

Impreza ta odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 16.30 na dużym Stadionie Olimpijskim, gdzie Holendrzy zechcą się zrewanżować za niedzielną porażkę w Warszawie.

Na zawodach motocyklowych o mistrzostwo ZSRR w Taliinie mistrz radziecki Tomson ustanowił nowy rekord krajowy przebywając trasę 202 km 2,07,44,0. Daje to rekordową przeciętną szybkość 97,5 km na godzinę. Rekord został uzyskany na waszyzie produkcji radzieckiej.

Doskonały wynik uzyskała również Frytkowa z Łodzi, która dystans 101 km przebyła na maszynie własnej krajowej produkcji w pojemności silnika do 125 ccm w 1,15,45,5.

RADIO

11 października WTOREK

5,15 Wiadom. poz. 5,20 Koncert 6,00 Program 6,05 Muzyka 6,10 Gimnast. 6,30 Dziennik 6,50 Muzy 7,35 Opowieść o Chopinie 7,52 Liga Kobiet 8,00 Muzyka 8,10 Wszechnica Radiowa 8,35 Program 11,57 Sygnał czasu 12,04 Wiadom. połud. 12,20 Aud. słowo-muzy. 13,25 Program 13,30 Muzyka 14,00 Kronika wojenn. 14,15 Wiadom. dołudn. 14,25 Muzyka 14,40 Aktualia 14,55 Aud. FCK dla chorych 15,10 Aud. dla szkół 15,30 „Przepraszam" — aud. słowo-muzy. 15,50 Muzyka 16,00 Dziennik 16,30 Jak powstały Góry Śląskie 16,35 Muzyka 16,40 W kra ju uruczywistnionego socjalizmu 16,55 Pomajemy Zw. Radz. 17,00 Koncert 17,45 Aud. S. P. 18,00 Reportaż 18,15 Muzyka radz. 18,40 Wszechnica Radiowa 19,00 Pamiętnik Kopalniaga 19,35 Koncert 20,05 Dziennik 20,30 Muzyka 21,40 Aud. literacka 21,55 Muzyka 22,10 Sportowcom — Sonata Nr. 1 22,30 „Samotność" — fragm. powieści 22,50 Muzyka 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Program na jutro 23,15 Muzyka 24,00 Hymn.

W 288

Poszukujemy natychmiast
ŚPIEWAKA oraz akordeonistę do Zespołu Żywego Słowa
NA WYJAZDY
Zgłoszenia Ławska 10/11 IV p. Inspektorat Kulturalno - Oświatowy. W-322

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Zjednoczenie Dolnośląskie
Oddział 6 w Jeleniej Górze
zaangażują natychmiast
Inżynierów
Techników
Majstrów budowlanych
Uposażenia w/g nowego Układu Zbiorowego Pracy.
Zgłoszenia należy składać w Wydz. Personalnym Jelenia Góra — Osiedle Robotnicze 47. K-4014

Najświeższe wiadomości z Polski i świata przynosi dziennik „Rzeczpospolita"
W 213

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

PISTOLET do nitro, duży; stał reserową kupi Wstrzał, Wrocław, Sępa Szarzyńskiego 47. 6819

STREPTOMYCYNĘ Dydro — Merck sprzedam Łódzka 24/1. 6834

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji sp. legitymacje członkowską Zdzisławej, skadenaka, książeczkę harcerską, legitymację ZAKP, odcinek ryzmeldowania Wrocław, Lewonkowski Tadeusz. 6854

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Helena Kiszka, Namysłów. 6857

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks WSM Nr. 6019 Stefan De Laveaux. 6517

W AUTOBUSIE A skradziono dnia 7. X. 49 legitymację rodzinną, tramwajową na nazwisko Hajl pel Regina. 6836

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wydane RKU Wrocław na nazwisko Majka Mieczysław 6842

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie „SP." nr. 19/P.39, kartę powrotną, zaświadczenie ubezpieczenia, legitymację tramwajową na nazwisko Filipecki Jerzy oraz zaświadczenie własności roweru na nazwisko Szczudło Konstanty. K 6839 14/1 p. 6845

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMI pracę sklepowego Suwpersam Chłopiub kelnera do gospody. 6844

EGZAMINOWANY maszynista, pałacz przyjmie się na posadę do centralnego ogrzewania. Al. Sikorskiego 31/5. 6848

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY księgowych bilansistów oraz zaodzielczych kucznowo do Zakładów Wytwórczych na terenie Dolnego Śląska Zgłoszenia Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego Wrocław, Kościuszka 2 Wydział Personalny. K 2097

POTRZEBNA pielęgniarka do niemowlęcia. Wrocław, Świerczewskiego 6. 6843

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Biskupin, Orłowskiego 15 I p. 6532

PIELĘGNIARKA do niemowlęcia potrzebna. Referencje wskazane. Zgłoszenia godz. 14—15 — ul. Kniaziewicza 20/4. 6540

NAUKA

DO matury ogólnokształcącej, handlowej, przyszłowiją profesorowie. Wieczorka 64/9. 6835

KURSY kroju szycia modelowania. Wrocław Sienkiewicza 42. 6539

LOKALE

KRZYKI — dwa pokoje kuchnia, komfort, odstępnie. Zwrot remontu. Zgłoszenia Słowo Polskie 6552

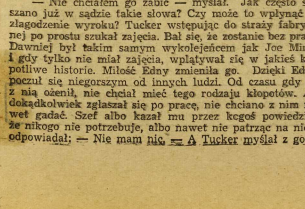

53)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Szef bandy, szerzącej postrach w Stanach Zjednoczonych. Tucker, miał młodość ciężką. Jako pracownik w fabryce, pewnego razu, zamieszkowany przez Gocerca na swe kierownictwo, brał udział w tłumieniu strajku.

Tucker ocknął się leżąc na kanapie, z głową obwiązaną zimnym, mokrym ręcznikiem. Nie otwierał oczu. Bał się tego, co może zobaczyć. Gdy je wreszcie otworzył, w nagłym błysku świadomości ujrzał ołowianą rurę, usta robotnika i całą jego twarz zapadającą się w te rozbite usta. Zamknął oczy i nie przemówił ani słowa.

— Nie chciałem go zabić — myślał. Jak często słyszano już w sądzie takie słowa! Czy może to wpłynąć na złagodzenie wyroku? Tucker występując do straży fabrycznej po prostu szukał zajęcia. Bał się, że zostanie bez pracy. Dawniej był takim samym wykolejeńcem jak Joe Minch i gdy tylko nie miał zajęcia, wplątywał się w jakieś kłopotliwe historie. Miłość Edny zmieniła go. Dzięki Ednie poczuł się niegorszym od innych ludzi. Od czasu gdy się z nią ożenił, nie chciał mieć tego rodzaju kłopotów. Ale dokądkolwiek zgłaszał się po pracę, nie chciano z nim nawet gadać. Szef albo kazał mu przez kogoś powiedzieć, że nikogo nie potrzebuje, albo nawet nie patrząc na niego odpowiadał: — Nie mam nic. — A Tucker myślał z goryczą: — Gdybyż który z nich choć spojrzał na mnie; niechby mi zajrzał w oczy i zrozumiał, że nie jestem natrętną muchą, lecz żywym człowiekiem.

Gdy go zaangażowano do straży fabrycznej, powiedział do Edny: — Niech no się tylko dostanę do fabryki, tam na pewno poznają się na mnie. — Nie wątpił, że potrafi zwrócić na siebie uwagę, któregoś z wyższych urzędników lub dyrektorów. Podbiegnie, żeby otworzyć drzwiczki jego auta albo zasalutuje i powie mu: „dzień dobry!", „dobry wieczór!" albo „piękny dziś mamy dzień!" I w końcu spraw i to, że dyrektor spojrzy mu w oczy i pomyśli: — Od razu widać, że to człowiek (d)-rzeczy, zobaczymy, co umie, może by go gdzie zatrudnić w fabryce.

— Niechbym się tylko dostał do fabryki — mówił do Edny — to już się mnie nie pozbędą.

Dotychczas Tucker nie miał jeszcze nigdy do czynienia ze strajkiem. Zaraz pierwszego dnia, gdy władzom fabrycznym nie udało się wprowadzić do fabryki łamistrajków, gdy pikiety stanęły murem przed bramą, Tucker słyszał, jak Smith mówił do Mr Grady'ego: — Trzeba wywołać przed bramą starcie. Należy to urządzić w ten sposób, żebyśmy musieli wezwać Gwardię Narodową. — Wkrótce potem Mr Grady powiedział do strażników: — Strajkujący odeszli sprzed bramy, a łamistrajki przedostali się do fabryki. Nikt nie został ranny. Ale wieczorem strajkujący obeszli mieszkania wszystkich łamistrajków, wskutek czego wielu z nich nie stawiło się nazajutrz do pracy, a ci, którzy przyszli, byli tak wystraszeni, że wszystko leciało im z rąk. Gdy nadeszła przerwa obiadowa i za bramą powstała wrzawa, część łamistrajków porzuciła pracę. Wtedy Tucker zrozumiał, że należy oczekiwać bójki. Zarząd fabryki nie ustąpi bez walki. Sprowokuje starcie, co pozwoli na wezwanie wojska. Ale będą musieli obejść się bez Tuckera. On nie weźmie w tym udziału. Co to,to nie! Ani mu się śni! Za nic w świecie! Nie myśli paprać swego sumienia za osiem dolarów dziennie, nie będzie rozgniatał tych biedaków, ich żon i dzieciaków, przecież to są ludzie z jego środowiska, tak samo jak on myślą tylko o tym, żeby nie zostać bez pracy. Nie, nie, to nie dla niego zajęcie! Czyż musi stać się psem łańcuchowym tych bogaczy i dla ich wygody zostać mordercą? Przecież on właśnie po to szukał pracy, żeby nie zostać mordercą! To nie miałoby żadnego sensu.

A jednak Tucker pragnął gorąco dostać stałą posadę. Przeraziło go widmo bezrobocia. Bał się dawnych przyjaciół, dawnych nałogów, kawałów, jakie dawniej uprawiał, a przede wszystkim bał się dawnego poczucia, że jest wyrzutkiem społeczeństwa.

Przyszedł lekarz fabryczny i zbadał Tuckera, który wciąż jeszcze leżał z zamkniętymi oczami. — Zdrów jak rydz! — zaopiniował lekarz.

Dopiero wtedy Tucker otworzył oczy. — Byłem tylko zmęczony — powiedział.

Obok niego stał Smith. — Dajcie mu szklankę wody — powiedział do jednej z urzędniczek.

— Wielki Boże! — pomyślał Tucker. Czuł, że gdyby mógł uniknąć więzienia, to teraz na pewno otrzymałby stałe zajęcie. Opływałby we wszystko jak pączek w maśle, gdyby nie to zabójstwo. Pił wode małymi łykami, żeby pokazać pani fabrykantowi, jak dobrze jest wychowany.

— Już, chyba zejdę na dół — powiedział.

— Nie — potrząsnął głową Smith. — Zrobiłeś swoje, teraz należy ci się odpoczynek.

d. c. n.

Szczerze

Kosztowny wyładunek

Kilku moich znajomych nie poszło w poniedziałek do pracy, a szybko zgłosiło się do PSS do wyładowywania ziemniaków. Pokusa zarobienia dziennie 3 tys. zł była zbyt wielka, zwłaszcza dla zarabiających 14 do 16 tys. zł miesięcznie. Niektórzy zastanawiali się, jaką siatkę zlać aby usuje PSS, jeśli robotnik dzienny może, pracując na akord, zarobić tak wysoką kwotę. Na miejscu przekonali się, że uprzedzili ich już studenci, którzy chętnie podjęli się pracy.

Dla mnie ogłoszenie PSS wydaje się nieporozumieniem. Przede wszystkim dezorientuje ono rynek pracy, bo kolegom mogło spowodować, że robotnicy dzienni, zajęci przy pracach budowlanych, przy wyszkim zarobkiem rzucą swoje zajęcia i pójdą pracować do PSS. Z drugiej strony — nie wydaje się, żeby PSS była zaskoczona akcją ziemniaczaną. Przy długofalowym planowaniu — można było wcześniej postarać się o potrzebną ilość ludzi, zwłaszcza, że Urząd Zatrudnienia ma do dyspozycji robotników dziennych. W końcu, jeżeli PSS stanęła przed groźą kata strofy, że ziemniaki nie były by na czas wyładowane z wagonów, można było zwrócić się o pomoc do rad zakładowych, które na pewno znalazłyby wyjście z tej sytuacji, wcentralnie do Bratniej Pomocy Studenckiej.

Spółdzielnia wybrała najłatwiejsze wyjście. Nie wiadomo czy ono o planowej pracy.

TUWICZ.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

ZŁOTA JESIEŃ wyjątkowo piękna i ciepła trwa już na Dolnym Śląsku rekordowo długo. Na własem mówiąc najdłuższe okresy bezdeszczowe przypadają u nas przeważnie w jesieni.

WOŁAJĄ RATUNKU mieszkańcy domu Nr 95 przy ul. Traugutta, bo grozi na 5 piętrze, leżący od wojny, spowodował uginanie się stropu i grozi katastrofą dolnym, zamieszkałym piętrom. Ale przecież był czas na wcześniejsze usunięcie gruzu? Inspekcja budowlana niezwłocznie powinna sprawdzić stan zagrożenia i wydać nakazne instrukcje.

OSTATNIE OSIĄGNIĘCIA w budownictwie mieszkaniowym Warszawy omówi w specjalnym odczycie prof. inż. Krajewski. Prelekcja odbędzie się dziś o godz. 17 w sali 140 gmachu Politechniki, jako jeden z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA udzieliła opieki w I-szym półroczu matkom 121.000 dzieci. Prócz pomocy lekarskiej mat ki otrzymały bezpłatnie 34.168 wyprawek dziecięcych.

W DOMU KULTURY W LEŚNICY odbyło się zebranie 8 Komisji Dzielnicowej przy licznym udziale mieszkańców. Referat o groźbie ekskomuniki papieskiej wygłosił członek prezydium, ks. Szymonowicz. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko metodom polityki watykańskiej.

TRZEBA UPORZĄDKOWAĆ akty w OLL, bo obywatel, który już przed rokiem zapłacił należność za meble nie może być zadowolony, gdy się ponownie zą da od niego zapłaty i grozi represjami.

W SKLEPIE SPÓŁDZIELCZYM Nr. 177 w Brodzi powinno się wprowadzić sprzedaż masła na legitymacje. Nie stosowanie tego systemu budzi niezadowolenie i podejrzenia o protekcję.

WYBIORĄ ZARZĄD OKRĘGOWY Związku Zaw. Pracowników Budownictwa Ceramiki i pokrewnych zawodów delegaci z Wrocławia i Dolnego Śląska, którzy zbiorą się na konferencję 16 października o godz. 9 w dużej sali OBZP.

RYŻ BĘDZIE WYDAWANY na asygnaty miesięcznie za okres od 15. 10. do 15. 11. na kupon A (nie obejmuje jak to dotąd 0,5 kilograma). Dla tych, którym przysługuje asygnata, a zamiast niej pobiera się pieniądze, ryż będzie wydany na podstawie list potwierdzonych przez zakład pracy. Zostaną więc, przynajmniej częściowo, rozwiązane tragedie matek, których dzieci chorują „na brzuszek".

160 DZIECI zgłosiło się z rodzicami do sali baletowej Opery. Mistrz Parnell razem z Patkowskim i Matuszewskim poszegrzewali małych miłośników tańca na dwie grupy i zapowiedział na piątek pierwszą prawdziwą próbę baletu szkolnego.

KAWIARNIA SIM zamknęła podwoje. Widać brak porozumienia z zarządem kawiarni ogłoszono w niej sprzedaż biletów na koncert, to też amatorzy koncertu dozmali zawodu, zgłaszając się do zamarłego lokalu. Kartka na drzwiach informuje, że sprzedaż przeniesiono do kasy Teatru Mio dego Widza.

Ś. † p. Ludwik Piotrosiński

ur. 7. VI. 1913 r. b. Więzień Polityczny

zmarł 9. X. 1949 po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się 12. X. 1949 o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarnej na Sepolnie o czym zawiadamiają krewni.

MATKA, ŻONA i RODZINA.

Msza św. żałobna odbędzie się 12. X. 1949 o godz. 8-ej rano w kościele parafialnym św. Rodziny. 6270

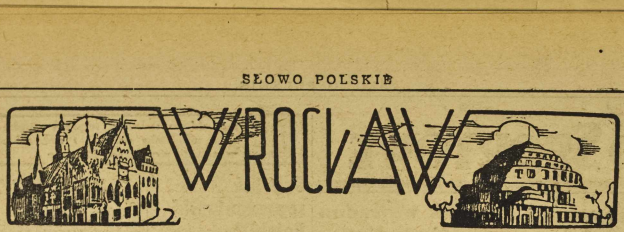

Trójki przy robocie

Już rośnie »szybkościowiec«

przy ul. Krakowskiej 47

Pierwszy szybkościowiec wrocławski przy ul. Krakowskiej Nr. 47 zaczyna żywot. Wczoraj w godzinach rannych do zebranych robotników i obecnych przedstawicieli społeczeństwa wrocławskiego, przemówił przedstawiciel Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw budowlanych ob. Szpuchowski, podkreślając ogólnopaństwowe znaczenie współzawodnictwa i wyścigu pracy oraz zaszczytny wkład brygady PPB 1 w dziele odbudowy.

„Wy — powiedział — jako awangardowa brygada PPB, posiadacze przechodniej kielni (odznaczeni za przodownictwo w pracy) otrzymaliście zaszczyt budowy pierwszego szybkościowca na terenie Wrocławia. Sądzę, że z zadania swego wywiążecie się jak zwykle — dobrze".

Bezpośrednio po przemówieniu robotnicy stanęli do pracy. Spodziewaliśmy się zobaczyć i usłyszeć rwetes, hałas, krzyk jak normalnie przy budowie, a tymczasem... jest cicho i wszystko idzie jak w zegarku bez zadnych nawoływań. Każdy ruch pracujących jest uważny, przemyślany, dokładny. Murar się prowadzą cztery trójki. Trzy trójki „ciągną" mury zewnętrzne, a jedna pracuje przy murach wewnętrznych.

Każda trójka składa się z murarza głównego i dwóch podręcznych. Główny murarz układa cegłę od czasu do czasu poprawiając młotkiem lub kielnią, jeden z podręcznych podrzuca zaprawę, a drugi pod ręczny podstawia cegły. To wszystko...

A mur rośnie, jak na drożdżach. Jest dopiero godzina 13, a mur urósł już do wysokości 1,20 m. A o to, by cegły i zaprawa były na czas dostarczone, stara się cały sztab pomocników. Jedni chwytają cegłę z transportera i ładują go w taczki, drudzy z kolei chwytają taczki, a inni odstawiają je do trójkarzy. To samo z zaprawą.

Przy mieszarce pracuje dwóch robotników. Jeden „karmi" maszynę wapnem, drugi piaskiem. A woda sama płynie.

Maszyna pracuje bez przerwy. Co chwilę podjeżdża kolejka, połyka gotową zaprawę i odjeżdża zgrzytając zadowoleniem sytości.

(J. J.)

Od 2 listopada do końca stycznia

Porządkujemy ewidencję

starszych roczników

Przedwojenna, wojskowa ewidencja rezerw ochrzych uległa zniszczeniu podczas hitlerowskiej okupacji. Masowa akcja osiedlania i repatriacji przeprowadzana w latach powojennych, spowodowała, że nowa ewidencja rezerw wyma gała uporządkowania i uzupełnienia.

Wobec takiej sytuacji Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski — Michał Żymierski zarządził dalszą rejestrację rezerw osobowych.

Rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w latach 1918 — 1905; mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1909—1895, posiadający stopień oficerski; mężczyźni urodzeni w latach 1918 — 1900, którzy ukończyli szkołę wyższą, a nie posiadają stopnia oficerskiego; kobiety lekarze (med., dentyst., wet.) i kobiety — mgr. (farm.) uro dzone w latach 1919 — 1913, nie posiadające stopnia oficerskiego.

Wojskowe komisje rejestracyjne będą pracować od 2.11. 1949 roku do 31.1. 1950 roku.

Wszyscy podlegający rejestracji winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi ich tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej. Należy także przedłożyć komisjom dowody posiadania stopni i tytułów wojskowych. Potrzebne są rów nież fotografie o rozm. 3 na 4 cm.

Na terenie Wrocławia pracować będzie 6 wojskowych komisji rejestracyjnych: 1 i 2 — Plac Solny 16, 5 i 6 — ul. Rzeźbiarska Nr. 4 (Zameczek Tarnowski na Sepolnie).

4 — Plac Solny 16, 5 i 6 — ul. Rzeźbiarska Nr. 4 (Zameczek Tarnowski na Sepolnie).

Dokładne daty zgłoszeń poszczególnych roczników należy znaleźć w wezwaniach, które należy skrupulatnie przeczytać i ściśle się do nich stosować.

Rosyjski Teatr przybywa z Legnicy

W dniach od 18 do 23 października br. we Wrocławiu wystąpi rosyjski Teatr Dramatyczny z Legnicy.

Koła TPPR mogą składać zapotrzebowanie na bilety zniżkowe do dnia 13 b. m. w Zarządzie Grodzkim Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rynek 6.

W czwartek utłukujemy szczury

Zachowajmy środki ostrożności

We czwartek 13 października rozpoczynamy coroczną wojnę ze szczurami. Wojujemy z nimi groźną trucizną, starczkiem talu. Niecały gram tej substancji wystarczy do zatrucia człowieka, a jest ona tak zjadliwa, że działa nawet przez skórę. Objawy zatrucia obserwujemy w postaci pora żenia wzroku i bólów głowy oraz stanu nerwowego. Występuje też wypadanie włosów i to nawet z brwi i rzęs.

Jak widzimy, w walce ze szczurami posiłkujemy się bardzo ostrym środkiem i po winniśmy zachować daleko posuniętą ostrożność. Należy więc przestrzec dzieci przed dotknięciem trutki, a małych w ogóle nie wypuszczać z domu bez opieki. Ani na krok.

Przez 13, 14, 15 i 16 do południa należy też trzymać w zamkniętciu drób, a psy wyprowadzać tylko na smyczy.

Rozkładania trutki dokonują dozorcy i porządkowi według wskazówek administratorów domu. Jeśli domy zajęte są przez instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze lub prywatne — to administratorzy tych domów również muszą zaopatrzyć się w trutki i pod rygorem surowych kar zobowiązać się do wydanych instrukcji w sprawie zwalczania plagi szczurów. Tereny wzburzone niezamieszkane są pod opieką Z O. M.

Należy pamiętać, że naczynia, w których mieszano trutki z ziemniakami, przedmioty używane do mieszania, muszą być albo zakopane głęboko w ziemi razem z trutkami, albo spalone. Dotykać trutki nie wolno.

Uprzątnięcie trutek musi nastąpić bezwarunkowo w poniedziałek 16 (w oznaczonych godzinach rannych).

Przez okres wytożenia trutek nie wolno dotykać śmietnika, ani wynosić śmieci z domu. Jest to jeden z warunków powodzenia całej akcji.

13, 14, 15, — zapominamy za tym o śmietnikach! Przez te dni również Z. O. M. nie będzie interesował się kubłami.

Widownia i Impreza

Teatry

TEATR WIELKI, godz. 19,00 „ZEM STA".

TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19, „Listy Chopina".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 18 „Korzenie głęsają głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz

MUZEUM PAŃSTWOWE, Piaskowskiego

Wystawy

WYSTAWA DOROBKU ZW. ZAWODOWYCH — Muzeum Państwowe

WYSTAWA GRAFIKI MEKSYKAŃSKIEJ — Muzeum Państwowe

WYSTAWA SZTUKI RADZIECKIEJ, ul. Świdnicka 26 — otwarta codz. godz. 10—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87, „Admirał Nachimow" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Ma skarada" (radz.), godz. 15,30, 17,45 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 10, „Żelazny dyktator" (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 58, „Admirał Nachimow" (radz.), godz. 15, 17,15 i 19,30.

„PIONIER" — Stalina 71, „Kopciuszek", (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności: godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Guramiszwili" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole, nieczynne dziś i jutro.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą", Witosa 47

„Złotym Jeleniem", Rynek 44

„Lwa Wiedzmi", Damrota 1

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w II Klinice Chir. U. W., ul. Chałubińskiego 3 (tel. 30-80).

Pamiętajmy o pralniach

Chrońmy przed wilgocią nasze mieszkania

Kłęby pary w kuchni, kałuże wody, podzwrotnikowa temperatura i wilgoć pełznąca po wszystkich ścianach, a potem labiryntu sznurów, pod którymi trzeba ostrożnie prze chodzić, by nie powalać schnących na nich prześcieradeł, koszul i skarpetek. Oto obrazek prania bielizny we Wrocławiu.

Nie korzystamy z nowoczesnych urządzeń. Często nie mo żemy ustawić pralnia, jak to jest w każdym niemal wroc ławskim domu. Dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Faktem jest, że pralnie są — tylko większość z nich nie jest czynna W pralniach składa się węgiel, drzewo, kartofle, służą one jako składy rupieci, a nie raz jako pokątne śmietniki.

Wiele pomieszczeń jest zniszczonych, lub zdewastowanych, brak jest w pralniach rur, kotłów, palenisk, pieców są one niezabezpieczone od ze wnątrz. Ale i te, które są użytkowane, a jest ich około 30% nie są w pełni wykorzystane. Może gospodynie nie są przyzwyczajone do używania pralni?

A przecież jeżeli chcemy skutecznie walczyć z wilgocią, z pleśnią mieszkaniową, musimy zlikwidować pranie domowe, musimy chodzić do pralni. Musimy pralnie przywrócić do stanu używalności.

Odremontować pralnie — muszą bielizna na podwórku lub na strychach, a nigdy w domu. Oto naczelne postulaty walki o zdrowotność naszych mieszkań.

Sprawa nie jest błaha. Nie można nad nią przejść do porządku dziennego. (Cen.)

Ambicja dyr. Tuczyńskiego

Kukiełkowe widowisko »Cyrk«

dorównać ma wielkim wzorom

— A teraz dawać Antosia — ko mendanta dyr. Tuczyńskiego, dając równocześnie znak pianiście.

Przy pierwszych taktach polki zjeżdża w dół na prowizorycznej scenkę lalka — gnieciarz w barwnym kubraczku i polatanych spodenkach.

— Raz dwa, raz dwa — zaczyna podrygiwać w takt melodii. Gnieciarz tańczy opnista polkę, tak sprawnie, jak gdyby nie był zwykłą lalką — lalką z masy papierowej i gałganków, lecz żywą ruchliwą istotką. Patrząc zapomina się o licznych nitkach, łączących poszczególne części lalki z rękami osoby, kierującej ruchami Antosia — gnieciarza z drewnianego pomostu, umieszczonego nad scenką.

Trudna jest technika poruszania lalek. Dziesięcioosobowy zespół techniczny sekcji kukiełkowej przy Teatrze Młodego Widza już od lipca uczy się prowadzić lalki.

— Praca jest stosunkowo ciężka, ale bardzo miła — twierdzą dziewczęta z zespołu dyr. Tuczyńskiego, ubrane w jednakowe błękitne kombinezony.

— Nie możemy doczekać się pierwszego występu, wzdycha p. Hanka, ćwicząca zapamiętale pro wadzenie swojej lalki — facietapo posiaka. Ma z nim trochę kłopotu. Wciąż nie dość sprawnie kłapie zębami i za mało przymili nie kręci ogonem...

— Dzieci wrocławskie zobaczą nasze kukiełki prawdopodobnie z końcem grudnia — twierdzi dyr. Tuczyński — damy dla nich pięć nowe przedstawienie pt. „Cyrk".

Wiele pracy czeka jeszcze pracowników sekcji kukiełkowej, za nim ruchy lalek sharmonizują się idealnie z dźwiękami muzyki i głosami aktorów. Technika prowadzenia lalek należy do najtrudniejszych, ale też ten rodzaj lalek przewyższa wszystkie inne pracy zją ruchów.

Marzeniem wrocławskiego zespołu ta jest dorównanie słynnym czeskim kukiełkom prof. Skupy...

— Może nam się to uda — mówi z nadzieją dyr. Tuczyński — lalki prof. Skupy poruszane są za pomocą drutów, a nasze na sylonowych nicłach, co daje im bar dziej elastyczne ruchy...

Wiele miłych chwil i radosnych wzruszeń czeka dzieci wrocławskie. (emet)

Powodzenie

Zemsty

Teatr Wielki gra z niesłabnącym powodzeniem znakomitą, pełną humoru komedię Aleksandra Fredry p. t.: „Zemsty" w 10 zyserii Henryka Szletyńskiego i w oprawie dekoracyjnej Władysława Daszewskiego. Zapełnienie codziennie widownia i stale napływające zgłoszenia na bilety świadczą o dużym zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa arcydziełem komediopisarskiego polskiego. Doskonała gra aktorów wywołuje częste oklaski przy otwartej kurtynie.

Udział biorą: Józef Karbowski Krzyski Hugo, Halina Drohocka, Jadwiga Gilczyńska, Zofia Komorowska, Zofia Tymowska, Henryk Bąk, Bogdan Baer, Zenon Bizyński, Stanisław Gawlik, Stanisław Janowski, Ignacy Maciowski, Edward Rominkiewicz, Tadeusz Skorulski, Zbigniew Skowroński, Ludwik Wytyński, Stanisław Zaczyk, Mieczysław Zgłobrowicz.

Czarny król Harlemu

15)

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

Stary wmadzarz był Murzynem. Uśmiechnął się życzliwie na widok Joego.

— Dokąd jedziesz, bąku?

— Do dyrektora Harisona..., — odparł rezolutnie.

Howard długo czekał w sekretariacie. W końcu drzwi się otworzyły.

— Pan dyrektor cię prosi... — oznajmiła jakaś panienka.

Mr. Harison powiedział:

— Joe, chciałbym poznać twą matkę. Naliejcie bybdy, dybyście przyszli razem do nas. Mieszkamy na rue St. Pierre... Jutro, dobrze?

Następnego dnia matka i Joe udali się na rue St. Pierre. Pani Howard była wzruszona.

— Joe, ty nawet nie wiesz kim jest mr. Harison... Należy do niego pół Nowego Orleanu!

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11. — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 27-85 — dział miejski 24 96.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F39007

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Otawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 138 zł miesięcznie